Nr. 246 (z dod. por.). Dnia 5 września Środa. Dnia 24 sierpnia (5 września) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 8. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, odprawioną zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, jako w piąty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Pocieszenia N. Marji Panny, o godz. 7-ej zrana, prymarja, o 9-ej wotywa, o 11-ej suma z kazaniem i benedykcją, po południu nieszpory bez kazania, wszystko z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Pojutrze wyjdzie kompanja pątników z kościoła św. Stanisława na Woli na przypadający nazajutrz odpust Narodzenia N. Marji Panny w Rokitnie. Przed wyruszeniem w drogę, o godz. $8^1/_2$ zrana, odprawioną zostanie wotywa na intencję pielgrzymów, poczem udzielone im zostanie błogosławieństwo.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wypadkiem dnia jest podróż króla Humberta do Romanji, do owej prowincji przeżartej republikanizmem i socjalizmem, do klasycznej ziemi politycznego fanatyzmu i wulkanicznych namiętności. Zdawało się włochom, że p. Crispi dostał pomieszania zmysłów, skoro naraża króla Humberta na wszystkie nieprzyjemności i niebezpieczeństwa, jakie wywołać może podróż ukoronowanego przedstawiciela idei monarchicznej, po tych szlakach burzy i wyuzdania, po śladach, które wyżłobiły niesłychane w historji zbrodnie Malatestów rimińskich.

I rzeczywiście, gdy rozeszła się wiadomość, że król zamierza podczas tegorocznych ćwiczeń armji odwiedzić Romanję, socjaliści tamtejsi na zwoływanych *ad hoc* meetingach zaczęli ostrzegać ludność przed pokusą, idącą od tronu, i przypominać, że każdy porządny romagnolczyk powinien przyjąć swojego króla conajmniej — zgniłem jabłkiem. Obawa wrogich manifestacyj rosła. Wówczas jednak powstał ze swego legowiska stary lew z r. 1849-go, tryumwir rzymski, Aurelio Saffi, towarzysz Mazziniego z owej epoki, gdy gwiazda republikańska na chwilę meteorem przesunęła się po nad widnokręgiem Włoch. On przemówił do republikanów Romanji i powiedział im, że dynastja sabaudzka jest dzisiaj symbolem jedności włoskiej i że obrazić króla byłoby to spoliczkować ideę, świętą dziś dla każdego włocha.

Saffi przemówił do Romanji wykształconej, myślącej; do mas, zarażonych socjalizmem, odezwał się galernik, Amilkar Cipriani, którego niesforna Romanja trzykrotnie obierała deputowanym, dopóki go król Humbert nie ułaskawił. W pierwszej chwili ów Cipriani obiecywał sobie przyjąć w Romanji ukoronowanego sabaudczyka „ze strzelbą w ręku i pudełkiem nabojów w kieszeni"; przypomniawszy sobie wszelako ułaskawienie swoje, namyślił się inaczej i w odezwie do ludu ostrzegł przed wszelaką nienawistną manifestacją, dowodząc, że wygodniej jest socjalizmowi gospodarzyć pod rządami króla, niż rzeczypospolitej.

Dzięki temu wszystkiemu i dzięki może zdrowemu instynktowi patrjotycznemu romaniolczyków, król Humbert doznał w całej prowincji tamtejszej najgorętszego, iście owacyjnego przyjęcia. Kędy stąpił, w Forli, Rimini, Cesenie, Faenzy i Ravennie, cała namiętna ludność tych miast śpieszyła na wyścigi, aby gromkiem *evviva!* i uraganem kwiatów przyjąć króla, po raz pierwszy na „ziemię wulkanów" wstępującego. Podróż króla Humberta do Romanji stanowi jeden z największych tryumfów polityki p. Crispiego.

Śledztwo, prowadzone sprężyście przeciw schwytanemu w Sofji członkowi bandy rozbójniczej, która w Bellowie porwała Laendlera i Bindera, wykazało, że zimę spędziła ona w serbskim Niszu. Przez całą zimę banda ta, złożona z 30-tu ludzi, pobierała najregularniej pensję miesięczną od swego wodza Kisarewa (czy Kiserowa?). Na wiosnę zamierzono wkroczyć do Bułgarji, celem plądrowania wiosek pogranicznych i wywołania rokoszu. Wkrótce jednak przekonali się, że rewolucji wywołać nie potrafią; po utarczce z żandarmami pomiędzy Trnem i Radomirem przedarli się przeto w góry Bellowy i tam dziś koczują. Inna banda kryje się w okolicach Tetewenu; dwanaście głów już z tej bandy spadło z karków na rynku tego miasta, a świeżo pod Karłową schwytano znowu jednego opryszka i ten sam srogi los go nie minie. Zdaje się, iż rząd sofijski postanowił dołożyć wszelkich starań, aby rozbójnictwu politycznemu przeciąć wątek życia.

Duchowieństwo katolickie w Irlandji nie okazuje bezwzględnego posłuszeństwa dla pamiętnej encykliki, wymierzonej przeciw tamtejszej lidze narodowej. W pewnej miejscowości proboszcz O' Neill zgromił surowo z kazalnicy lorda Moore, właściciela gruntów w Tipperary, tudzież jego ajenta Whittakera, który przy pomocy osiemdziesięciu policjantów z Liverpoolu zbierał, plon pozostawiony na pniu przez wypędzonego dzierżawcę. Gdy Whittaker wszedł do kościoła, większa część gminy opuściła niezwłocznie świątynię. Ksiądz O'Neill wykreślił Whittakera z listy komitetu parafjalnego, a lorda Moore'a zawezwał, aby publicznie „czynił pokutę" za swoją zbrodnię; nigdy dotąd nie zdarzył się bowiem wypadek „aby właściciel gruntu na Zielonej Wyspie sprowadzał aż z Anglji bandę rozbójników na spokojną parafję, byle biednemu dzierżawcy odebrać kawał chleba!" Swoją drogą nigdy dotąd kapłan katolicki nie przemawiał w ten sposób z irlandzkiej kazalnicy.

O nowem pojawieniu się na widowni czynu derwiszów sudańskich podaje bliższe szczegóły biuro Reutera. W nocy z d. 27-go na 28-my sierpnia doniesiono komendantowi Wadyhalfy, pułkownikowi Wodehouse, przez telefon z fortu Khormussa, liczącego 200 egipcjan załogi, że fort ten napadnięty został przez silny oddział derwiszów konnych. Natychmiast wysłano z Wadyhalfy patrol ze stu ludzi, równocześnie zaś z Debarosy pchnięto w stronę katastrofy łódź działową pod dowództwem porucznika Mac Murdo. Około północy przecięty został drut telefonu, łączącego fort z Wadyhalfą. Kawalerja dała niebawem znać, iż lewa część fortu wpadła w ręce derwiszów, załoga wszelako, pod dowództwem bimbaszy Abdura Ghana, broni reszty do upadłego. Wysłano przeto z Wadyhalfy pod komendą porucznika Machella nowych 100 ludzi, poczem przy pomocy łodzi działowej wyparto derwiszów z fortu. Porucznik Machell ze swoimi stoma sudańczykami sprawił krwawą kąpiel derwiszom. Wypadek ten dowodzi, że duch mahdiego wraz z nim nie umarł. Dla anglików wygodny to pozór dla przedłużenia okupacji zbrojnej Egiptu.

Br. Z.

Tu i tam.

— Oj źle, panie sąsiedzie! *Skapiemy* do szczętu, ten rok nas już dobije... Deszcze mi zalały wszystek owies, zniszczyły potraw; nie mogłem dosiać oziminy. Co to będzie? co to będzie?... A tu wagonami nadsyłają indyjską i amerykańską pszenicę! Konwersją poratowałem się na chwilę, ale i to na nic, bo zkąd raty płacić?...

— Źle, źle, panie sąsiedzie! Zginiemy...

— Hm, hm!

— Ooo! ooo!

Milczenie, kiwanie głowami.

— Ot, możebyśmy zagrali wiścika?

— Ha, cóż robić.

— Proszę panów...

Czterech sąsiadów usiadło; grali do białego dnia, potem spali. U jednego sąsiada Wojtek tymczasem okaleczył konia, u drugiego skradli ludzie z młocarni trzy korce omłotu, u trzeciego parobcy pobili karbownika, a u czwartego nic się nie stało, ale za to przegrał na ratę Towarzystwa kredytowego odłożone pieniądze.

— A niech djabli biorą takie czasy! Podatek zapłać, ludzi utrzymaj, a tu roboty mało, warsztaty stoją.

— Ba! to wszystko przez żydów i niemców, panie! Sprowadzają tandetę z Wiednia, sprzedają za byle co, a my roboty nie mamy. To pomsta wołająca do nieba, żeby niemiecki towar kupować.

— A no, no!

— Hej, hej!

— Chodźmy do Hawełki na pilznerka.

— Chodźmy, niech djabli biorą tę biedę.

Poszli o 11-ej rano, wyszli o 5-ej po południu. Tymczasem u jednego był adwokat z Bochni, bo żonić się, więc chciał zamówić mebli za 800 guldenów; nie zastał majstra, przyszedł raz drugi i trzeci—a że nie miał czasu i ochoty przychodzić raz czwarty, poszedł do handlu i kupił gotowe meble wiedeńskie. U drugiego popili się czeladnicy, nie dokończyli terminowej roboty, której na drugi dzień już nie przyjęto, a w dodatku terminator dobrał się do kasy i skradł 30 guldenów!

*

— Katti! Ten rok niedobry. Dochody o 30% mniejsze, nie możemy nic odłożyć na zapas. Obliczyłem, że się mogę obejść bez ekonoma i dwóch parobków. Cygara przestaję palić, knaster mi wystarczy. Frycowi do Berlina posyłać tylko po 60 marek na miesiąc. Są tacy w uniwersytecie, co i tego nie mają.

— Bardzo dobrze. Ja odprawię kucharkę i pokojówkę. Będę sama jeść gotowała, a Fanny niech sprząta pokoje.

— Na zbożu strata, trzeba wziąć się do czego innego. Jadę do miasta, skontraktuję dostawę świeżego masła, jaj, kurcząt.

— Słusznie. Zrobię redukcję wszystkiego w domu, by więcej sprzedać. Skontraktuj konserwy i kompoty. Po co sprzedawać jabłka surowe?

Ci ludzie nie narzekali, mało mówili, a robili wiele. Nie udawali gospodarzy, ale byli nimi i mimo nieurodzaju i klęsk, tabulę zachowali czystą, a jak zawsze, tak i teraz odkładają część dochodu na kapitał ruchomy.

*

Tam nie znają Hawełki, Miki, Biariona *et tutti quanti*, to też pan majster zje w domu kawałek chleba z masłem na śniadanie i zastać go można w warsztacie przez dzień cały do późnego wieczora.

*

Miał się o czem wyrwać? Cóż to za artykuł?..

Wybaczcie! Z kraju, w którym wszyscy mają czas narzekać, a mało kto go znajdzie na pracę; z miasta, które w każdym piątym domu posiada handelki delikatesów; ze społeczeństwa, które pół doby je śniadania i kolacje, a pół doby śpi, cóż napisać w chwili, gdy obce żywioły wykupują ziemię i... sumienia społeczne!

Czesław Pieniążek.

Kraków, w sierpniu.

Zbrodnia w Kukizowie.

(Korespondencja zagraniczna *Kurjera warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

P. Spang zabrał się energicznie do dzieła. Począł badać uważnie teren, przyczem nie krępował się bynajmniej tendencją, przyjętą przez śledztwo, t. j. przypuszczeniem, iż czterej wymienieni włościanie muszą być sprawcami zbrodni. Przetrząsłszy należycie mieszkanie księdza Tch., począł delikatnie, pod rozmaitemi pozorami, badać także sąsiadujące ubikacje p. Strzeleckiej. Tam odkrył w piecu spalone kwity papierów bankowych i szczątki obojczyka. Uderzyło go to. Zkąd się tu wzięły? Zbyt jednak ostrożny, aby porywczo wydobywać z tych premis wniosek, szperał po wsi, czy nie znajdzie gdzie pokrwawionych pieniędzy. Jak bohaterowie Gaboriau'a, zmieniał co chwila postać i co chwila w innem wypływał miejscu, przez nikogo niepoznany. To jako druciarz włóczył się po wsi, to jako zgonnik opatrywał wieprze, to znów za żyda przebrany w karczmie prowadził dochodzenia. I znalazł, czego szukał: pokrwawione banknoty krążyły po wsi, pochodziły zaś wszystkie z dworu. Zręczny ajent dowiedział się podobno także, iż p. Strzelecki w kilka dni po zamachu na życie księdza T. spłacił zaległe raty bankowe. Wszystko to wydało mu się bardzo podejrzanem.

Nie zaniedbywał jednak dalszych poszukiwań. Rezultat ich, ze względu na toczące się śledztwo, zachowywany jest w tajemnicy, ale p. Spang musiał wykryć bardzo obciążające fakta, skoro wskutek śladów, wykrytych przez niego, uwięziono p. Strzeleckiego, a w dzień później jego matkę.

Na powzięcie uchwały co do aresztowania tej ostatniej wpłynęły przedewszystkiem dwa fakta: jej własne zeznanie, iż ma u siebie 80,000 złr., dane jej do przechowania przez księdza Tch., z tem, iż po jego śmierci mają zostać jej własnością, i oświadczenie księdza Tch., który już prawie zupełnie odzyskał siły, a twierdzi, iż nikomu żadnych pieniędzy nie dawał w depozyt.

W każdym razie niemile dotknęło wszystkich zatajenie owych pieniędzy przez p. Strzelecką; wydobyła je ona dopiero wówczas, gdy śledztwo samo wykryło prawie całkiem dokładnie miejsce, gdzie się znajdują.

Oprócz tych 80,000, znaleziono jeszcze w różnych skrytkach u ks. Tchórznickiego 60,000 złr. Razem tedy oddała komisja w depozyt sądowy 140,000 złr. w papierach i monecie brzęczącej.

Księdza Tch. pielęgnuje kobieta, wysłana w tym celu przez nadprokuratora państwa, p. Zdańskiego. Ma się on, jak już kilkakrotnie zaznaczyłem, prawie całkiem dobrze.

Na zakończenie poruszyć jeszcze muszę stronę genealogiczną.

Sprawa cała jest tem smutniejsza, że pp. Strzeleccy spokrewnieni są z rodzinami, które w całym kraju zasłużonego używają poważania. Rodzonym bratem p. Marji Strzeleckiej jest JE. Polanowski, jeden z naszych najwybitniejszych i najsympatyczniejszych mężów stanu.

Cios to niewymownie bolesny dla tych zacnych rodzin. Wydelegowani urzędnicy, uznając wyjątkową sytuację, przeprowadzili trudne zadanie w sposób świadczący chlubnie o ich takcie i ludzkości. Obowiązek jedynie kazał im sięgnąć aż do ostatecznych konsekwencyj i spełnili też go, bez względu na osobiste uczucia, aby się stało sprawiedliwości zadość.

To jednak dopiero połowa sprawy, drugą połowę odsłoni rozprawa karna, która prawdopodobnie już w grudniu r. b. rozstrzygnie o winie lub niewinności oskarżonych.

Komplikacja rozmaitych czynników nadaje sprawie kukizowskiej tem tragiczniejszy charakter. Może tu wchodzić w grę szczególny zbieg okoliczności, może aberacja umysłowa ks. Tchórznickiego zwikłać jeszcze bardziej wszystkie nici, wreszcie—a już i taki wypadek byłby bardzo smutny—mogą się na fakt ten składać dwa osobne przewinienia, osobno popełnienie zbrodni, a osobno wyzyskanie zbrodni przez kogo innego popełnionej.

Wszystko to być może... Energja, z jaką władze przystąpiły do przykrej pracy, każe ufać, że wina nie ujdzie bezkarnie, a niewinność nie padnie ofiarą trafu.

Tyle na dzisiaj... —*r.*—

Nasze bogactwa kopalne.

Zwyczajem dorocznym naczelnik zakładów górniczych, inż. Choroszewski, ogłosił niedawno sprawozdanie w *Przegl. techn.* o wydajności naszych kopalń węgla kamiennego.

Przyjrzyjmy się danym i wywodom szanownego sprawozdawcy.

W r. 1887-ym było czynnych w Królestwie kopalń 22 (o 1 mniej, niż w r. 86-ym), które wydały węgla 119,747,169 pudów, t. j. o 1,141,307 pudów więcej, niż w roku poprzednim.

Działalność zakładów pojedyńczych przedstawia się, jak następuje:

	Kopalnie	*pudów*	*robotników*
1.	Jerzy	23,548,700	1,808
	Ignacj	13,400,627	
2.	Koszelew-Barbara	11,364,971	1,463
	Paryż	10,915,340	
3.	Ludwigshoffnung-Andrzej	6,785,913	1,678
	Fryderyka	3.460,476	
	Fanny	7,505.412	
	Andrzej	388,734	
4.	Feliks	7.076.646	930
	Kazimierz	9,169,740	
5.	Wiktor	9,100,500	377
6.	Michał, Ernest	5,655,557	25[illegible]
7.	Jan	3,211,986	375
8.	Mikołaj	2,614,887	317
9.	Barbara	81,600	338
	Walerja	1,081,008	
	Władysław	795,996	
10.	Maciej	1,763,088	351
11.	Władysław	1,475,256	269
12.	Saturn	156,600	98
13.	Antoni	145,332	36
14.	Teodor, Herman	46,800	22

Kopalnie te należą do: 1) von Kramsta, 2) Plemiannikowa i Riesenkampfa w dzierżawie Tow. francusko-włoskiego, 3) Tow. hr. Renarda, 4) warszawskiego Tow. kopalń węgla, 5) p. Szymona Kuźnickiego, 6) czeladzkiego Tow. bezimiennego, 7) dawniej p. Fr. Łapińskiego, dziś pp. Narkiewicza, Istomina i S-ki, 8) p. W. Rau'a, 9) p. Stanisł. Ciechanowskiego, 10) austrjackiego „Länderbanku", 11) p. Lovansa, 12) ks. Hugona Hohenlohe, 13) p. Macieja Stochelskiego, 14) p. Juljana Alexander'a.

W kopalniach pod nrami 2, 3, 6, 7, 9 i 11-ym produkcja zeszłoroczna w porównaniu z produkcją r. 86-go zwiększyła się, w pozostałych zaś uległa zmniejszeniu, oprócz kopalni „Saturn", która po raz pierwszy występuje w sprawozdaniach.

W czyim ręku znajduje się przeważna ilość kopalń—nietrudno z powyższego zestawienia wywnioskować...

Górnictwo węglowe zatrudnia ogółem 8,307 osób, w tej liczbie górników 2,708, pomocników 4,619, kobiet 853 i podrostków 127. Maszyn parowych czynnych było 148 o sile ogólnej 9,191 k. p. Liczba górników znacznie się zmniejszyła, wzrosła za to ilość pomocników...

Z ogólnej wydajności 119 milj. pud. wypada węgla grubego 49,228,772 p., t. j. 41%, drobnego 24,467,583 p., to jest 20%, nierozgatunkowanego 22,487,947, t. j. 20%, kostkowego I-go 12,361,707, t. j. 11% i t. d. Tu uderza znowu wzrost produkcji węgla nierozgatunkowanego.

Oprócz węgla kamiennego, eksploatowano też węgiel brunatny na kopalniach „Joanna" p. Zygm. Pringsheima i „Morkowice" pp. Berka Glikmana i Gitla Cetlina, którego wydobyto ogółem 1,409,000 pudów.

W tej gałęzi wyzysku górniczego nastąpiło w okresie sprawozdawczym lekkie, o 42,610 pudów zmniejszenie.

Tyle szczegółów o największej gałęzi naszego bogactwa kopalnego.

Na zakończenie uwaga: jaka szkoda, iż dotąd żadna inna gałąź górnictwa nie doczekala się tak sumiennego, jak inż. Choroszewski, kronikarza!

Mielibyśmy dokładne materjały do wszechstronnego zbadania naszych sił wytwórczych...

K. W.

Sprawy kobiece.

V.

(Samotne.)

Czy zdarzyło ci się kiedy, piękna czytelniczko, po upalnym dniu, spędzonym bezczynnie w zacienionym buduarze, gdy nad wieczorem, lekka i strojna, zwieszona na ręku swego towarzysza, dążyłaś na spacer lub do teatru—czy zdarzyło ci się spotkać postacie wychudłe, zgarbione, nędznie ubrane, które, przesuwając się pod ścianami domostw, pragną być jaknajmniej widocznemi?

Ach! spotykałaś je pewno i nieraz, lecz albo wzrok twój obojętnie przesunął się po nich, albo też odwracałaś od nich główkę, skrzywiwszy usta niechętnie...

A jednak to—siostry twoje!

Tak, jak i ty, stworzone do miłości i szczęścia, lecz przez los okrutnie wydziedziczone. Kobiety to samotne, biedne pracownice, których ideałem jest własny, cichy kącik na starość, a którym życie w nagrodę pracy daje—łóżko szpitalne.

Jeżeli pozwolisz, przyjrzymy się im bliżej.

Oto jedna z nich, w średnim wieku, w ubiorze staranniejszym nieco, wskazującym, że nie wyrzekła się jeszcze pewnych zwodniczych nadziei. Biegnie szybko, z pryncypalnej ulicy skręca w boczną uliczkę, idzie jeszcze dalej—jeszcze dalej—aż tam, gdzie już milknie wrzawa i zmniejsza się ruch uliczny, do niepozornej kamienicy wchodzi i po trudnych, stromych wschodach wstępuje coraz wyżej.

Nareszcie jest już pod samym dachem, wyjmuje klucz z kieszeni i wchodzi do maleńkiego pokoiku, którego umeblowanie stanowią: łóżko żelazne z lichą pościelą, stoliczek, krzesło, kuferek i trochę wykwintniejszych drobiazgów, któremi kobiety otaczać się lubią, choćby je za oszczędzone na jedzeniu pieniądze nabyć miały. Między niemi stoi fotografja młodego mężczyzny. Jest to jej ideał, przyjaciel, siła jej życia...

Setki mil ich rozdzielają, nie widzieli się już lat parę—nie zobaczą się zapewne nigdy—ale ona mu wierzy, a że wiara uzdrawia i uszczęśliwia—nie odbierajmy jej tych złudzeń...

Oto i teraz, zdjąwszy kapelusz, usiadła przy stoliku i, wziąwszy fotografję do ręki, patrzy na nią długo, miłośnie—szepce coś do niej, okrywa ją pocałunkami...

Nie śmiej się z niej, piękna pani—i ona ma także serce i potrzebuje kochać. Los ją pozbawił rodziny, może więc ta fotografja jest jedyną rzeczą, którą jej kochać wolno na tym świecie.

Zadumała się słodko—widzi w przyszłości może nawet bardzo dalekiej (o, ona czekać potrafi!) domek cichy i tego przyjaciela obok siebie.

Niech sobie marzy—tyle jej szczęścia na tej ziemi! my idźmy dalej.

Oto druga postać. Blada, wynędzniała, przygarbiona—idzie, nie widząc nikogo. I ona także mija główne ulice, a zapuściwszy się w labirynt ciasnych uliczek, wchodzi w bramę brudnej kamienicy.

W bramie tej spotyka ją blada siedmioletnia dziewczynka, dźwigająca na ręku trzyletniego malca.

— Mamo!—mówi płaczliwym głosem—Maniuś bardzo płakał, chciał herbaty, ale nie było węgli, a nie miałam za co kupić. A Wacek, jak przyszedł ze szkółki, to gdzieś poleciał i do tej pory go nie ma.

Biedna matka bierze śpiącego Maniusia i dźwiga go na trzecie piętro do nędznej nory, jaką tam zajmuje.

Kładzie go na łóżku, a sama schodzi na dół po wodę, węgle i wszystko, co potrzeba do wieczornego a jedynego obfitszego posiłku, jaki dzieciom i sobie dać może.

Wracając, spotyka swego marnotrawnego syna, który z podartemi łokciami, usmoloną buzią, wraca ze swej włóczęgi.

Załzawionym wzrokiem spogląda na dziecko swe, dla którego ojciec jego tak świetną rokował przyszłość, a które przez brak opieki zginąć może marnie. A opieki tej dać mu ona nie jest w stanie, gdyż musi od rana do wieczora pilnować cudzych dzieci, ażeby za to swoim kupić mogła chleba.

Dzieciom swym poświęcić może tylko godziny, nocnemu spoczynkowi wykradzione. Wtedy to, gdy one śpią, ona pierze ich bieliznę, reparuje ubranie. Niekiedy starsza dziewczynka siaduje z nią długo w nocy—wtenczas to, szepcąc, ażeby młodszych dzieci nie obudzić, rozmawiają o „tatusiu", jak ich pieścił, kochał—wspominają te ładne, duże pokoje, w których mieszkali z „tatusiem". Wtenczas łzy zalewają twarz bladej kobiety i dziecka—robota wypada z rąk i tulą się do siebie, a na drobną główkę dzieweczki spadają łzy nieszczęśliwej matki...

*

Rozejrzawszy się w stanowiskach, jakie kobiety we wszystkich prawie krajach Europy zajmują, ze smutkiem spostrzegamy, że kraj nasz stoi najniżej pod względem opieki, jaką społeczeństwo otaczać zwykło kobiety samotne.

I tak: w Londynie *) znajduje się „Rządowa instytucja dobroczynna" (*Governens Benevolent Institution*) dla nauczycielek, która wydaje pensję 243-m podeszłego wieku nauczycielkom, udziela pożyczek pozbawionym pracy i t. p.

W Niemczech: w Berlinie założone w r. 1865-ym Towarzystwo popierania pracy kobiet (*Verein zur Förderung der Erwerbsfähigkeit des weiblichen Geschlechts*). W r. 1869-ym nazwę jego zmieniono na *Lette-Verein*. Głównem zadaniem towarzystwa *Lette-Verein* było wyszukiwanie nowych zajęć dla kobiet, popieranie ich interesów, kształcenie ich w kierunku bardziej korzystnych zatrudnień. Magazyn sprzedaży pracy kobiecej, znany pod nazwą *Victoria-Bazar*, biuro informacyjne, bank, w którym kobiety zaciągać mogą pożyczki dla rozpoczęcia jakiego przedsięwzięcia, lub też dla rozwi-

*) Teodor Stanton: *The woman question in Europe.*

nięcia już istniejącego na większą skalę—dają o towarzystwie jaknajchlubniejsze pojęcie.

W Szwecji: Towarzystwo niesienia pomocy biednym", „Towarzystwo poparcia przemysłu kobiecego", założone przez zmarłą królowę; „Towarzystwo przyjaciół biednych dzieci", pozostające pod patronatem ks. Eugenji; „Stowarzyszenie patrjotyczne", „Przytułek dla biednych starych kobiet", „Dom dla niewyleczalnych biednych dzieci".

We Francji: *Societé philantropique*, *Oeuvre des liberées de St. Lazare*, założone przez pannę Michel-de-Grandpré.

W Austrji: „Towarzystwo nauczycielek i guwernantek" (*Verein der Lehrerinnen und Erzieherinnen in Oesterreich*), założone w r. 1870-m, „Towarzystwo utrzymania wdów i sierot po muzykach", „Przytułek dla pozbawionych domu kobiet" (*Elizabethinum*), który w jednym tylko miesiącu lutym r. 1882-go przyszedł z pomocą 1,496 kobietom i 407 dzieciom; „Przytułek dla osieroconych córek urzędników", „Schronienie dla biednych i opuszczonych kobiet i dziewcząt" (*Frauenheim*), „Towarzyztwo (*Gizela-Verein*), wydające posagi biednym, za mąż wychodzącym młodym dziewczętom" itp.

A my, którzy przecież do postępu rościmy pewne prawa, ileż posiadamy takich zakładów? Oto jedno, jedyne „Schronienie nauczycielek", dające przytułek pewnej bardzo małej liczbie guwernantek.

Czyż wobec wzorów, jakie nam daje zagranica, którą tak w rzeczach mody naśladować lubimy, pozostaniemy w tyle?

Gdyby ta wszechpotężna „moda", która obecnie każe naszym paniom zmieniać się od stóp do głów w „Mikado", wzięła pod swój patronat sprawę biednych pracownic, sprawa ta byłaby wygraną.

Czekajmy więc i cieszmy się nadzieją, że może zaświta dzień, że stanie się „modnem" zakładanie „Towarzystw pomocy dla biednych kobiet", „Żłobków dla dzieci" i t. p., tak, jak dziś modnem jest fryzowanie grzywek *à la* baranek astrachański i wpinanie we włosy wielkich szyldkretowych szpilek *à la* Yum Yum lub Katicha...

Ada.

Już tyle pragnień...

Już tyle pragnień, które sny młodości
W przedżiwnie piękne ubierały szaty,
Stoi przedemną, jak przekwitłe kwiaty,
A w duszy przesyt już gości.

Dziś, choć czas odarł girlandę różową,
I dawnych złudzeń życie nie oszczędza,
Dziś—gdy się kończy pragnień moich przędza—
Chciałbym znów pragnąć nanowo...

Rożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż kwestja zaprowadzenia nowej ustawy emerytalnej dla urzędników cywilnych zostanie zdecydowana ostatecznie podczas sesji jesiennej rady państwa. Oczekiwać należy, iż nowa kasa emerytalna zacznie funkcjonować od r. 1889 go.

= *Mosk. wied.* informują, że wobec utworzenia nowego stopnia w wydziale inżenierji, a mianowicie technika komunikacyj, ministerjum postanowiło otworzyć nową szkołę dla osób, posiadających średnie wykształcenie i zajmujących się praktyką przy budowie i eksploatacji kolei. Kurs szkoły będzie roczny i głównie praktyczny. Tytuł technika komunikacyj może być również uzyskany po złożeniu specjalnego egzaminu przed komisjami, które funkcjonować będą we wszystkich miastach gubernjalnych przy zarządach okręgowych komunikacyj. Osoby, kształcące się we wzmiankowanej szkole, otrzymują przy wyjściu z niej tytuł technika komunikacyj z przynależnemi mu przywilejami.

= Ministerjum oświaty wyjaśniło, iż osoby, które ukończyły kurs instytutów nauczycielskich, nie mogą być dopuszczane do egzaminów na posady t. zw. wychowawców gimnazjalnych.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum komunikacyj wydało niedawno instrukcję, tyczącą się zwracania pieniędzy pasażerowi w tym razie, gdy ten z różnych przyczyn nie może odbyć zamierzonej podróży. Ministerjum wyjaśnia, iż w razie choroby pasażera, przeszkadzającej mu odbywać dalszą podróż, zawiadowca stacji winien zalecić zwrócenie pasażerowi ceny biletu z potrąceniem należności za przejechaną przestrzeń. Jeżeli ów pasażer z własnej winy pozostał na stacji lub został zatrzymany skutkiem nieodpowiedniego zachowania się, zwrot pieniędzy nie jest obowiązkowym.

= *Gaz. warsz.* dowiaduje się o istnieniu projektu oclenia kamieni, wywożonych za granicę przez komory rzeczne. Znaczną ilość kamieni wywieziono do Torunia z przeznaczeniem na budowę twierdzy tamtejszej.

= *Warsz. dniewn.* donosi, iż wczoraj rozpoczęły się w tutejszym uniwersytecie egzamina wstępne dla wychowańców seminarjów duchownych, którzy mają, jak wiadomo, prawo wstępowania na wydziały filologiczny i matematyczny uniwersytetu po złożeniu egzaminów według specjalnego programu. Przystępujących w tym roku kandydatów tej kategorji jest 26-iu.

= Wytyczni i dziesiętnicy, którzy stanowią policję rzeczną inspekcji spławnej, otrzymali od swej władzy nowe łodzie. Służą one im do krążenia po Wiśle, w celu wyznaczania koryta i oznaczania miejsc, gdzie są mielizny, kamienie lub inne zawady na dnie rzeki. Łodzie wzmiankowane, w liczbie dwudziestu czterech, wykonane zostały w Nowym-Dworze, u tamtejszego szkutnika.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono następujące rozporządzenie, dotyczące obanderolowania dawniejszych zapasów zapałek: 1) Handlujący, u których do d. 13-go b. m. okażą się zapasy zapałek, winni zawczasu przystąpić do ich obanderolowania; 2) celem otrzymania banderoli, handlujący winni się zwrócić do urzędu akcyzowego ustnie lub piśmiennie (bez opłaty stempla), gdzie otrzymają świadectwa, według których mogą w ściśle oznaczonej ilości nabyć banderole w kasach rządowych i miejskich; 3) pudełka z zapałkami dawniejszych zapasów winny mieć banderolę stosownie do ilości zapałek, a więc zawierające 75 sztuk potrzebują banderoli 1/4 kop., od 75 do 300 banderoli 1 kop., od 300 do 600 dwóch opasek po 1 kop. itd.

= W dalszym ciągu oszczędności, przeprowadzanych przez dyrekcję kolei nadwiślańskiej, postanowiono wydział ruchu i inne wydziały, mieszczące się obecnie w pałacu Kronenberga, przenieść na Pelcowiznę, gdzie mają być umieszczone w lokalach, urządzonych w starych magazynach.

= Z kasy miejskiej wyasygnowano 1600 rs. na budowę wału ziemnego wzdłuż brzegu odnogi rzeki Wisły i parkanu cmentarza katolickiego kamionkowskiego. Roboty powyższe dokonane będą jeszcze tego roku.

= Jeneralny komisarz russki na wystawie w Kopenhadze, szambelan, rz. r. st. Głuchowski, w dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga do Warszawy.

= Przewodniczącym na zebraniu komitetu gospodarczego szkoły imienia Konarskiego w dniu 22-im z. m. był p. Maciej Paszkowski, stały członek tego komitetu.

= Krążą pogłoski, iż Stanisław Kronenberg powraca na czas dłuższy do Warszawy.

= Wyjazd.

W dniu dzisiejszym, o godz. 9-ej wieczorem państwo Szolc-Rogozińscy opuścili Warszawę udając się na miejsiąc do Vösslau pod Wiedniem.

W początkach października Rogozińscy wrócą do Warszawy na dni kilka, poczem około 15-go października udają się do Fernando Po.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni występuje dzisiaj po raz pierwszy z pięknym dramatem Marjana Jasieńczyka (Wacława Karczewskiego) „Lena", nagrodzonym na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

* Jutro w teatrze Letnim opera Verdiego „Trubadur" (występ gościnny p. Maurycego Bruszewskiego), a w teatrze Nowym krotochwila Mosera „Dom przy ulicy Urwańskiej".

* Na wtorek przyszły przygotowują w teatrze Letnim wznowienie od roku nieśpiewanych „Hugonotów" Meyerbeera.

Partję Raula wykona p. Ignacy Warmuth, Marcelem będzie Władysław Miller, zaliczający rolę tę do najlepszych w swoim repertuarze, w partji zaś hr. Neversa zadebiutuje p. Stanisław Niedzielski.

Walentynę przedstawi pani Dowiakowska, królowę panna Pinkiertówna, a pazia panna Szlezygierówna.

* Z początkiem sezonu zimowego wystawiony zostanie w teatrze Małym (przy ulicy Daniłowiczowskiej) „Kapelusz bandyty" Lecoq'a.

Próby z tej operetki rozpoczną się natychmiast po wystawieniu Delibes'a „Król powiedział".

* Pani Walerja Marrené (Morzkowska) przystąpiła do przekładu z włoskiego sensacyjnego dramatu Ferrari'ego p. t. „Pojedynek".

= Muzyka na wystawie.

W Paryżu ma się odbyć osiem koncertów, celem zaprodukowania kompozycyj całego świata.

Na ten cel zarząd wystawy rozpisał odpowiedni konkurs.

Jeden z tutejszych twórców przygotowywa utwór większych rozmiarów, celem przesłania go do Paryża dla wykonania na koncercie międzynarodowym.

= Kościół św. Krzyża.

Roboty mularskie przy odnawianiu na zewnątrz kościoła świętokrzyskiego już ukończono.

Dziś uprzątnięto resztę rusztowania od strony ulicy, wczoraj zaś zaczęto odnawiać statuę Chrystusa.

Restauracja szczytu wieży potrwa czas dłuższy.

JE. ks. arcybiskup zwiedzał onegdaj bibljotekę kościelną w lokalach nad zakrystją, zawierającą kilka tysięcy książek po pijarach pozostałych.

JE. przyobiecał, iż kilku kleryków uporządkuje bibljotekę.

= Nowe towarzystwo.

W tych dniach wysłano do Petersburga do zatwierdzenia ustawę nowego towarzystwa ubezpieczeń na życie, zawiązującego się w Warszawie.

Kapitały na fundusz zakładowy już złożono w tutejszym oddziale Banku państwa.

= Zbiór owadów.

Część zbiorów, głównie owadów, prof. Waga odstąpił muzeum etnograficznemu w Bagateli.

Kilka szaf przeniesiono już na miejsce.

= Galary z jabłkami.

Przy brzegu warszawskim, pomiędzy przystanią statku „Nowa Praga" a przystanią Towarzystwa włoślarskiego, ulokowały się pierwsze trzy galary z owocem oraz kilka większych łodzi.

Przybyły one z góry rzeki z Kozienic i Ryczywoła, napełnione jabłkami i w niewielkiej ilości gruszkami.

Gatunki sprzedawanych tam owoców są pośledniejsze, ceny zaś w detalicznej sprzedaży wcale nie niższe, jak na mieście u przekupniów.

Zwrócić należy uwagę na niedbałe urządzenie wschodów, przy których albo nie ma wcale poręczy, albo też są tak słabe, że za mocniejszem oparciem z łatwością możnaby je złamać.

Pomosty pomiędzy galarami układane są z desek ruchomych i nie zapewniających bezpieczeństwa.

Niedalej, jak wczoraj, wpadł do wody z galaru chłopiec, którego wydobyto porządnie zmoczonego.

A jest to już drugi wypadek w bieżącym roku, pomimo, że galary stoją dopiero kilkanaście dni.

= Z Wisły.

Wskutek podwyższenia się stanu wody w górze rzeki, spodziewany jest jutro lub najdalej pojutrze przybór pod Warszawą.

Tymczasem jednak wody jeszcze ubyło i dziś w południe wodomiar wskazywał 1 stopę i 11 cali.

Z powodu małej wody statki parowe, przychodzące wczoraj z Płocka i Włocławka, pospóźniały się dość znacznie.

Ławy piaszczyste pod Czerwińskiem jeszcze utrudniają podróż.

= Na prowincji.

Z prowincji otrzymujemy kilka głosów, zwracających uwagę na niezbędność ustanowienia przepisu, aby na każdym bilecie loteryjnym wypisany był adres kolektora.

Zdarza się bowiem, że wiele osób grających, wobec trudności dostania losów do niższych klas, nabywa losy od przekupniów, którzy robią sobie z tego proceder, pobierając często podwójną cenę.

Tacy więc nabywcy z drugiej lub trzeciej ręki, nie wiedząc z jakiej kolektury los pochodzi, zależni są od samowoli dostarczających bilety co do otrzymania ich do klasy następnej; gdyby zaś adres kolektora był wskazany na bilecie, zwróciliby się wprost do właściwego miejsca.

= Premjum.

Jeden z tutejszych filantropów przeznacza 300 rs. za napisanie rozprawy „o wpływie palenia na zdrowie".

Bliższe szczegóły o tym konkursie wkrótce podamy.

= Smutne dla gastronomów.

Tegoroczny połów śledzi na Rugji wykazuje znaczny niedobór.

Ztąd wróżba, że śledzie lada dzień podrożeją.

Niektórzy nasi składnicy porobili w przewidywaniu tego znaczne zakupy.

= Banknoty afrykańskie.

Ukazały się banknoty niemieckiego wschodnio-afrykańskiego towarzystwa.

Są to stumarkówki, które widzieliśmy u naszych bankierów.

= Do Ziemi Świętej.

W dniu wczorajszym wyruszyła z Warszawy rodzina, złożona z małżonków Siegońskich, oraz 14-letniego syna, udając się piesz do Ziemi Świętej.

Pan S., do niedawna inkasent pewnej firmy fabrycznej, otrzymawszy najniespodziewaniej dość znaczny spadek, zerwał ze swojem zajęciem, a pragnąc oddawna zwiedzić miejsca narodzin i śmierci Chrystusa, obecnie jako człowiek zamożny, pośpieszył z zadośćuczynieniem gorących pragnień.

Pątnicy postanowili o ile możności podróżować pieszo.

= Syngalezi.

Drużyna cejlończyków opuści nasze miasto we wtorek przyszłego tygodnia.

Koszta podróży i transport słoni z Wrocławia do Warszawy wynosiły rs. 1,142, z tej sumy zaś rs. 800 pobrała kolej wiedeńska.

Koszta pokrył zarząd ogrodu zoologicznego.

Pożywienie całej drużyny i słoni kosztuje dziennie rs. 40.

= Zerwana grobla.

Nocy wczorajszej po strasznej ulewie za rogatką marymoncką w Grossowie nastąpiło zupełne zerwanie grobli.

Wezbrana woda spowodowała uniesienie ryb ze stawu, które wczoraj chwytano na łąkach.

Właściciel stawu poniósł w rybach straty na kilka tysięcy rubli.

= O potwarz.

Przed kilkoma tygodniami w rubryce wypadków miejskich donosiliśmy o okradzeniu w wagonie tramwajowym pani J., żony urzędnika kolei wiedeńskiej.

Poszkodowana, której wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 130 rs. w gotówce, posądzała o tę kradzież Anielę D., obok niej w tramwaju siedzącą.

Oskarżenie, protokólarnie podyktowane w kancelarji cyrkułowej, okazało się bezpodstawne i D., używająca jaknajlepszej opinji, wystąpiła ze skargą sądową o potwarz.

Pani J. nie uznała za właściwe D. przeprosić i nie objawiła nawet chęci pogodzenia się podczas sprawy, wczoraj sądzonej.

Zapadł więc wyrok, skazujący J. za potwarcze oskarżenie na dwa tygodnie aresztu.

Teraz dopiero skazana czyni kroki o pojednanie z D.

Ta ostatnia gotowa jest zrzec się wykonania wyroku, jeżeli p. J. złoży 300 rs. na wpisy dla uczniów.

= Ucieczka z cyganem.

W dniu onegdajszym Anna W., córka właściciela posesji z pod Warszawy, uciekła z Janem Szyszułą, cyganem, który przechodząc z bandą swoich towarzyszów, nieraz do mieszkania W. zaglądał.

Córka wiedząc, iż ojciec nigdyby na związek z cyganem nie zezwolił, wolała dom rodzicielski opuścić.

Dziewczyna uciekła w nocy, zdoławszy zabrać ojcu z biurka 1,300 rs. w gotówce.

W bandzie cyganów, do której Szyszuła należał, a przebywającej obecnie pod Radzyminem, zbiegów nie znaleziono.

Są poszlaki, iż uciekli koleją petersburską i opuścili pociąg na jednej z pośrednich stacyj między Warszawą a Grodnem.

= Oszustwo z banknotami.

Pomimo, iż policja tropi bezustannie oszustów, którzy pod pozorem sprzedaży rzekomo fałszywych banknotów okradają łatwowiernych, na bruku warszawskim zjawiają się coraz nowi rycerze pomysłu na tem polu.

Obecnie znów ujęto niejakiego Józefa Pełtowicza, który wraz ze swoim wspólnikiem, Juljanem Maciejewskim, dotychczas nie odszukanym, zdołał ograbić niejakiego Zakowskiego na sumę 250 rs.

Żakowski został zaczepiony pewnego dnia na ulicy przez Pełtowicza, który proponował mu „świetny interes" do zrobienia i pod sekretem wyspowiadał się, że ma stosunki z ajentami z Londynu, którzy sprzedają tu fałszywe pieniądze, ale tak podrobione dobrze, że nawet kasy rządowe przyjmą je nie zauwarzywszy fałszerstwa.

Pełtowicz namawiał, że można „dobrze zarobić" i poprowadził go do pewnej restauracji, gdzie przedstawił mu jakiegoś człowieka, niby to ajenta z Londynu.

Cała trójka udała się następnie na ulicę Berga.

Tu ajent wydobył 4 cygara, rozłamał je i wyjął z nich cztery banknoty, które wręczył dla zmiany w jakimkolwiek sklepie.

Żakowski z pewną trwogą udał się do cukierni i wymienił jeden nabyty fałszywy papierek, następnie już daleko pewniej wymienił inne.

Żakowski zawarł tedy ugodę, mocą której nabył sumę 3,000 rubli, płacąc po 15 kop. za rubla, czyli 250 rs. za całość.

Targ przybity został na placyku przed kościołem ewangelickim.

Zamiana pieniędzy z rąk do rąk trwała jedną chwilę, gdyż ajent miał przygotowane już sterublowe paczki.

Zaledwie Żakowski oddalił się dwa kroki od Pełtowicza i jego towarzysza, gdy naraz wyskoczyło z za węgła domu dwóch ludzi, którzy, mianując się ajentami policji, wyrwali mu paczki i puścili się w pogoń za uciekającymi Pełtowiczem i Maciejewskim.

Oczywiście byli oni spólnikami oszustów, z którymi niebawem zniknęli.

Żakowski, widząc się oszukanym, wyznał całą prawdę policji, która dotąd ujęła tylko Pełtowicza, gdyż Maciejowski zniknął z horyzontu Warszawy wraz z rzekomymi dwoma ajentami policji.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym, około godziny 10-ej wieczorem, w domu pod nrem 251-ym na Pradze spełniono zbrodnię.

Zamieszkały w tym domu Ludwik Wołosiński, ślusarz, został zaskoczony znienacka przez jakiegoś człowieka, który, zadawszy mu kilka ciosów, pozbawił go życia na miejscu.

Pobudką do zbrodni była chęć grabieży, chodziły bowiem wieści, iż Wołosiński posiada znaczną gotówkę i przechowuje pieniądze w mieszkaniu.

Morderca prawdopodobnie dostał się do Wołosińskiego pod pozorem jakiegoś interesu i dokonał mordu niespodzianie, ogłuszywszy wprzód swoją ofiarę, ponieważ sąsiedzi, o tej porze jeszcze czuwający, żadnego hałasu nie słyszeli.

Kiedy zbrodnia została dostrzeżona, w całej posesji powstał wielki alarm i na miejsce morderstwa przybyła policja.

Początkowo sądzono, iż Wołosiński jeszcze oddycha, wezwano więc lekarza, który przecież stwierdził zgon niezawodny.

Naturalnie, iż pierwszą rzeczą było szukanie mordercy.

Śledztwo, odrazu rozwinięte, naprowadziło na ślad Władysława Krasuskiego, mieszkańca wsi Kamionek, znanego złodzieja pobytowego.

Wszystkie okoliczności, towarzyszące zbrodni, świadczą, iż Krasuski był mordercą.

Przytrzymany zapierał się, lecz nie mógł wykazać swego *alibi*.

Zebrany materjał śledczy okazał się dostatecznym do aresztowania Krasuskiego.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

= Sprzeniewierzenie.

W dniu wczorajszym, właściciel sklepu z towarem łokciowym pod nrem 23-im na Świętojerskiej, dał uczniowi, Judce Borbonelowi, 250 rs. dla złożenia w oddziale banku państwa.

Borbonel z pieniędzmi temi ulotnił się bez wieści.

Zbieg liczył około 16-tu lat wieku.

= Zuchwała kradzież.

Nocy onegdajszej, w okolicy podmiejskiej, spełniono nader zuchwałą kradzież.

Furmani, dostawiający zboże na trzech wozach, w ogólnej liczbie 30-tu korcy żyta, wstąpili do karczmy Przymurek.

Tu, po napojeniu koni i nasypaniu im obroku, udali się do izby karczemnej.

Nieobecność ich nie trwała dłużej nad godzinę.

Czas ten wystarczył złodziejom do zabrania 30-tu korcy żyta i uprzęży z trzech koni.

Pomimo natychmiastowej pogoni i gorliwych poszukiwań, na żaden ślad do wykrycia sprawców zuchwałej kradzieży nie natrafiono.

= Kradzieże.

Na stacji kolei nadwiślańskiej, w sali pasażerskiej, telegrafiście, Władysławowi Jastrzębskiemu skradziono walizę z rzeczami, wartości około 100 rs.—Na Muranowie J. Spermanowi wyciągnięto pugilares, zawierający około 100 rs. w gotówce, oraz weksle i dokumenta na sumę 1,200 rs.

= Skutki ulewy.

W dniu wczorajszym na rogu Nowiniarskiej i Franciszkańskiej obruszyła się ziemia nad kanałem miejskim.

Z obawy zapadnięcia się gruntu zagrożone miejsce ogrodzono i przejazd wstrzymano.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym na ul. Chłodnej pod przejeżdżającą dorożkę nr. 652 podbiegła trzyletnia Adela Krzykowska.

Powożący ściągnął lejce dla wstrzymania koni, lecz było już zapóźno i dziecko dostało się pod koła.

Dziewczynka uległa ciężkim obrażeniom.

Dorożkarz okazał się niewinny, więc go uwolniono od odpowiedzialności, lecz natomiast spisano protokół ze Stanisławy Baldykowej, piastunki.

Lekkomyślna kobieta zostawiła dziecko powierzone jej pieczy na skwerze przed kościołem, a sama poszła do szynku.

= Spadnięcie.

W dniu wczorajszym strażak 3-go oddziału straży ogniowej, Wacław Ratajewicz, schodząc pośpiesznie ze schodów w koszarach, spadł ze znacznej wysokości.

Podniesiono go ze złamaną prawą nogą i bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dwa alarmy.

Dziś straż ogniowa była dwa razy alarmowaną.

Po raz pierwszy o godzinie 9-ej rano oddział mirowski wyruszył z koszar, z powodu zawiadomienia przez telefon, iż zapaliła się smoła.

Oddział z drogi zwrócono, ponieważ mieszkańcy ogień ugasili.

Około godziny 11-ej przed południem zawiadomiono również przez telefon oddział nalewkowski, że pod nrem 24-ym na ul. Świętokrzyskiej wynikł pożar.

Straż po przybyciu na miejsce przekonała się, że w kominie zapaliły się sadze.

Ogień bezzwłocznie kominiarze stłumili.

Z powodu rozlania nafty wynikł pożar pod nrem 25-ym przy ul. Pańskiej, lecz mieszkańcy bez wzywania straży ogień ugasili.

= Pożary.

W ciągu upłynionych trzech dni po za murami miasta mieliśmy aż trzy pożary, z których jeden powstał we wsi Stanisławowie i strawił dom mieszkalny Ludwika Kryza, stóg siana i różne ruchomości, ogółem zrządzając strat na kilkaset rubli.

W dniu 2-im b. m., we wsi Latoszek, w gminie Wilanów, w mieszkalnym domu Piotra Ositek, wynikł pożar; dom ubezpieczony na 100 rs. spłonął ze szczętem.

Wreszcie we wsi Chotomów, gminy Jabłonna, w zabudowaniach należących do Marcina Wójcika, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Spaliła się część dachu i domu; ogień ugasili okoliczni koloniści.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w godz. od 11—1-ej po południu i od 7¼—8-ej wieczorem, odbywać się będzie we wszystkich kasach biletowych na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej sprzedaż biletów do pociągu spacerowego, który odejdzie do Częstochowy w piątek, o godz. 4-ej zrana, z powrotem zaś wyruszy z Częstochowy w niedzielę, d. 9-go b. m., o godz. 8-ej zrana.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 3 im b. m.: „Pomiędzy Krakowem a Lwowem, na kolei galicyjskiej Karola Ludwika, ma być położony w najbliższym czasie drugi tor szyn. Wskutek żądań sfer wojskowych rząd rozpoczął w tej sprawie rokowania z zarządem kolei i postanowiono przeprowadzić rzecz szybko, aby wszelkie roboty w r. p. zupełnie mogły zostać ukończone. Ministerjum handlu w jesieni r. b. wniesie w radzie państwa odpowiedni projekt."

× **Głośny proces.** Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 4-ym b. m.: W połowie b. m. przed tutejszym sądem karnym odbędzie się interesująca rozprawa ajentów uwalniania młodych ludzi od spełniania powinności wojskowej przez uczynienie ich niezdolnymi do służby. Zadaniem owych, jak ich tu nazywają „ajentów asenterunkowych" było sprowadzenie na popisowego jakiejś choroby, lub kalectwa, jak np. zapalenie oczu przez tarcie ich tytoniem, poranienie nóg, ucinanie palców i t. p. Za taką praktykę pobierali zazwyczaj wysokie wynagrodzenie i stanowili zorganizowaną spółkę, zwaną szyderczo „*Militärbefreiungs-Commission*". Jeden z obwinionych, najszczęśliwszy w pomysłach pozbawiania ludzi zdrowia, zwanym był „*Regimentsarzt'em*". Wypadkowo tylko zbrodnicza działalność spółki odkrytą została i jest dowodem, jak i głośna sprawa ajentów emigracji do Ameryki, iż pod okiem władz tutejszych przez długie lata bezkarnie praktykowane być mogą ohydne zbrodnie, a tylko ślepy traf czyni je jawnemi. Obwinionych bronić będzie sześciu adwokatów krakowskich. Oskarżycielem z ramienia władz będzie prokurator Łoziński.

× **Szczęśliwi...** Paul Bourget w swej „*Physiologie de l'amour moderne*", drukowanej niedawno w *La vie parisienne*, podaje następującą tabliczkę „szczęśliwych kochanków" w różnych sferach społecznych i profesjach. Oto niektóre pozycje tej tabliczki: doktorzy 10 procent, nauczyciele 50 prc., profesorowie 5 prc., wojskowi do kapitana 90 prc., wyżsi wojskowi 5 prc., malarze 80 prc., rzeźbiarze 50 prc., architekci 50 prc., muzycy 10 prc., aktorzy dramatyczni 20 prc., komicy 99 prc., kantorzyści 55 prc., kupcy 10 prc., dziennikarze 90 prc., autorowie dramatyczni 10 prc., belletryści 10 prc., bankierzy 1 na 1,000, reprezentanci władzy (prezydenci, ministrowie) 1 na 10,000.

× **Walki byków w Spa.** Zarząd słynnej miejscowości kąpielowej belgijskiej nie żałuje swym gościom emocji. Przywrócono tam już ruletę i inne gry hazardowne, obecnie zaś wprowadzono urozmaicenie w postaci hiszpańskich widowisk walki byków. Zarząd miejski Spa zawarł w tym celu umowę z czterema hiszpańskimi *Quadrillas*, którzy za bagatelkę 100,000 fr. zobowiązali się urządzić 4 przedstawienia. Pierwsze odbyło się d. 26-go sierpnia. Różniło się ono od hiszpańskiego prototypu o tyle, że było całkiem bezkrwawe, wykluczono bowiem zadawanie bykom ciosu mieczem, produkcje zaś miały charakter więcej cyrkowy. Arena, umyślnie zbudowana, pomieściła 6,000 osób, a dochód z pierwszego przedstawienia wyniósł 50,000 franków.

× **Ile kosztują wybory?** Jak olbrzymie sumy pochłania wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, świadczą o tem cyfry następujące. Koszta jednego okręgu wyborczego wynoszą 7,000 dolarów, na New Jork City 250,000 dol., oprócz kosztów na wybór urzędników

w sumie 290,000 dol. Pochód z pochodniami w Nowym Jorku kosztuje na jeden okrąg 500 dol., razem 12,000 do 20,000 dol. Zebrania publiczne pochłaniają najmniej 3—4,000 dol. „Tammany" wydała za postawienie posła Clevelanda 170,000 dol. Burmistrz Hewitt dał swoją pensję, wynoszącą 20,000 dol., a nadto 4,000 dol. dla partji, celem wyboru Tildena ofiarował 40,000 dol. Wydział narodowy żąda 1—2 miljonów dolarów, lecz p. Hewitt twierdzi, iż 500,000 dol. starczyć muszą. Dotychczas jeszcze żaden wydział ekonomiczny nie zrobił obrachunku z swych wydatków. Policzywszy koszta każdego stanu, wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych kosztują 20 milj. dolarów, t. j. 40 miljonów rubli!...

× **Czy to wiek XIX-ty?...** Z Bukaresztu korespondent nasz donosi: „Na początkach z. m. niedaleko od Bukaresztu, na publicznej drodze, dokonano potrójnego morderstwa. Policja, rekrutująca się tu z uwolnionych złoczyńców lub ludzi najciemniejszych, dzikich, z nieokiełznanemi namiętnościami, nadaremnie szukała zbrodniarzy. Wreszcie pewien cygan, chciwy zapłaty, a być może, namówiony przez ajenta, z którym się później zyskiem miał podzielić, denuncjuje fałszywie swych współbraci. D. 10-go z. m. policja aresztuje 22-ch cyganów. Niewinni do zbrodni, o której pierwszy raz słyszą, przyznać się nie myślą. Wtedy to policja chwyciła się środków, jakie były w użyciu w czasach barbarzyńskich. Pominąwszy setki policzków i znieważeń cielesnych przy protokółach, wzięto ośmiu cyganów na tortury. Któryż cyganów zemdlał tego trzeźwiono spirytusem i procedurę prowadzono dalej!... Wreszcie wrzucono całą bandę do mokrej piwnicy, gdzie siedziała trzy dni o chlebie i wodzie. Szczęściem nadszedł prokurator, uwolnił cyganów z ich okropnego położenia i wytoczył natychmiast energiczne śledztwo przeciw policji. Doktor stwierdził na 5-iu cyganach ciężkie rany, dla których wyleczenia potrzeba będzie najmniej miesiąca czasu. Prefekt, pułkownik Kinescu, i dyrektor, kapitan Dimancea, suspendowani. Cała prasa do głębi wzburzona."

× **Trafne zastosowanie.** Amator-śpiewak na pewnym raucie, wykonawszy z tuzin romansów i znudziwszy gości, zaczął szperać w swej pamięci, aby choć jedną jeszcze piosenką uszczęśliwić zebranie. Usiłującemu przypomnieć sobie cośkolwiek przychodzi z pomocą gospodarz, mówiąc: Ach! *teraz* to już pan zaśpiewaj „Za górami, za lasami!"

× **Także boulanżysta.** Ojczulku, czy Boulanger prędko zostanie cesarzem Francji? — A tobie zkąd to pytanie?—Bo miałbym nowe marki pocztowe do mego albumu.

Nekrologja.

† Ś. p. Piotr **Jarecki**, syn fabrykanta i obywatela, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dnia 4-ym września r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 26. Stroskani rodzice i bracia zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 6-go września, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3-2567

† Ś. p. Adam **Grąbczewski**, b. urzędnik dróg żelaznych war.-wied. i war.-bydg., emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 71, w dniu 4-ym września r. b. przeniósł się do wieczności. Ciężko strapieni syn, synowa i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7-ym, o godzinie **10-ej i pół**, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2583—

† W piątek, to jest dnia 7-go września, jako w trzecią smutną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Piechowskiego**, jenerała jeneralnego sztabu, za spokój jego duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim. —2576—

† W dniu 6-ym b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stefana **Bauerertza**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, na które ojciec z synami zaprasza. —2577—

† W dniu 7-ym września r. b., to jest w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Zahorowskich **Rembowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2578

† We czwartek, to jest dnia 6-go września, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, odprawioną będzie msza św., jako w 16-tą rocznicę śmierci ś. p. Sylwestra **Filipowskiego**, b. patrona trybunału cywilnego w Warszawie, na którą wdowa z synami zaprasza. —2571—

† We czwartek, 6-go września, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Leonarda **Janczewskiego**, b. prezesa trybunału, a następnie przeniesienie zwłok do grobu własnego. Na ten smutny obrzęd pozostała rodzina zaprasza. —2548—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Grażdanin konstatuje, iż kwestja bułgarska nie zbliżyła się dotychczas do rozwiązania:

„Ci politycy, którzy sądzili, że bezpośrednim rezultatem zjazdu peterhofskiego będzie ostateczne rozstrzygnięcie kwestji bułgarskiej, srodze uczuli się oszukanymi. Ani Niemcy, ani Rosja nie przedsięwzięły i nie myślą (przynajmniej w bliskiej przyszłości) przedsiębrać żadnych środków, aby posunąć kwestję bułgarską ku rozwiązaniu. Bezprawia, istniejące w Bułgarji, mogą zatem trwać jeszcze dość długo, dopóki nie zapadną się pod własnym ciężarem."

Dalej czytamy:

„Ta mądra polityka abstynencyjna, którą stale kieruje się rząd nasz, prędzej i pewniej osiągnie swój cel, niż jakakolwiek inna. Każdy dzień takiego pokoju, jaki mamy dzisiaj, ważniejszym jest dla Rosji, niż dziesięć wygranych na polu bitwy. Rosja do samego końca pozostała na tem wysokiem stanowisku, z którego zapatrywała się na różne fazy kwestji bułgarskiej. Drogą olbrzymich ofiar stworzyła ona Bułgarję, wychodowała jej dzielne wojsko, a następnie widząc, że usiłowania jej zostały shańbione i wykrzywione przez tych, dla których były przeznaczone, cofnęła się dumnie i spokojnie, a teraz oczekuje, co z tego wyniknie.

„Zmarły Dostojewski zrobił raz głęboką uwagę, niemal proroctwo. Oto przepowiadał, że bułgarzy odwrócą się zupełnie od Rosji, która ich oswobodziła, pluną na nią i pójdą za zachodem. Lecz przyjdzie czas, kiedy nareszcie zrozumieją, że na zachodzie oczekuje ich zguba, i wtedy, uznawszy swój straszny błąd, znów zwrócą się do Rosji.

„Pierwsza połowa tego proroctwa spełniła się literalnie. Jesteśmy pewni, że spełni się i druga, choć nie tak prędko. Przecież Bułgarja zaledwie zaczyna swą próbę. Ta operacja pochłaniania, którą zamyśla wykonać nad nią Austrja, dopiero się zaczyna. Ofiara z początku nie uczuwa jeszcze bólu, a uczuje go dopiero, gdy operacja zostanie ukończona."

Wreszcie dziennik kończy:

„Wobec całego szeregu hańbiących czynów bułgarów, wobec ich zdrady względem Rosji i słowiańszczyzny, dla nas jest rzeczą obojętną, czy Bułgarja będzie, czy nie będzie prowincją austrjacką. Od bułgarów nie spodziewaliśmy się nigdy zbyt wiele. Byli oni przez całe wieki niewolnikami turków, teraz będą niewolnikami i sługami austrjaków.

„Bułgarzy sami chowają swoją przyszłość. Niechaj ją grzebią! Kiedy przyjdzie czas, znajdzie się na półwyspie bałkańskim inny naród słowiański i prawosławny—serbowie.

„Oni to zrzucą z siebie zapewne to hańbiące jarzmo, które teraz jak chmura zawisło nad półwyspem bałkańskim i na miejscu Bułgarji austrjackiej postawi wielką Serbję słowiańską".

Taż sama gazeta w innem miejscu mówi o usiłowaniach czechów, aby stworzyć u siebie niezależny kościół narodowy.

„Nie mówiąc już o tem—pisze dziennik—że idea powrócenia do dawnego kościoła, niezależnego od Rzymu, nie jest nową, trudno uznać, aby szansy czechów pod tym względem były zbyt wielkie. Dla niemiecko-węgierskiej, a przytem katolickiej Austrji, podobne dążenia pozostaną zawsze tylko chimerą.

„Czechy mogłyby utworzyć niezależne państwo z religją narodową tylko w tym wypadku, gdyby panującymi w niej byli nie Habsburgowie, lecz dynastja prawosławna. Lecz do tego potrzebne są szczególne warunki, a na pojawienie się ich trzeba jeszcze dość długo czekać. Będzie to możebnem tylko wtedy, gdy cała słowiańszczyzna przejdzie ciężką próbę doświadczenia."

Z ostatniej poczty.

Lwów 3-go września. — Celem omówienia sprawy wykupna propinacji, którą zajmie się sejm najbliższy, zwołany został na d. 15 ty b. m. do Lwowa wiec burmistrzów i przedstawicieli wszystkich miast galicyjskich.

Berlin 3 go września.—Cesarz Wilhelm przybędzie w d. 1-ym października do Monachjum, w d. 4 ym do Wiednia, a w d. 10-ym do Rzymu. Bawią tu obecnie obydwaj posłowie niemieccy w Rzymie, br. Solms i p. Schloetzer, celem ułożenia ceremonjału przyjęcia w Kwirynale i Watykanie.

Frejburg (w badeńskiem) 3-go września.—Dzisiaj rozpoczął tutaj obrady kongres katolicki. Na prezesów honorowych powołano: Windthorsta, barona Frankensteina i Loëgo. Wybrano osobną komisję dla sprawy rzymskiej.

Bruksella 3-go września.— Według słów pewnego wysokopołożonego dyplomaty, ks. Bismark dąży do tego, aby zgotować Francji takie położenie międzynarodowe, któreby ją zmusiło do przyjęcia projektu zneutralizowania jej na wzór Belgji pod gwarancją nietykalności dzisiejszego terytorjum.

Rzym 3 go września.—Królowa Małgorzata odjechała dziś rano z Monzy i przybędzie po południu do Forli (w Romanji). Jutrzejszy wielki przegląd wojsk zakończy manewra.

Forli 3-go września.—Królowę Małgorzatę przyjęła ludność tutejsza z niebywałym entuzjazmem.

Sofja 3-go września.— Książę udaje się za kilka dni na czterotygodniowy pobyt na prowincję, a to celem uczestniczenia w ćwiczeniach armji. Pod Dubnicą schwytano czterech rozbójników. Władza wpadła również na trop bandy, która na bogatych kupcach sofijskich wymuszała znaczne okupy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 5-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — *Fremdenblatt* zaprzecza urzędownie wiadomości, podanej przez *Kreuzzeitung*, jakoby hr. Kalnoky oświadczył w Chebie Crispiemu, że cesarz Franciszek Józef postanowił rewizytować króla Humberta w Rzymie i że uda się tam niebawem po wizycie cesarza Wilhelma we Włoszech. W kołach kompetentnych nic o tem niewiadomo i w Chebie o podobnych rzeczach mowy nie było.

Wiedeń 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król Milan powołał do Abbazji Ristícza i Bogiczewicza.

Praga czeska 5-go września. (*Tel pr. Kurj. Warsz.*) — Woda od wczorajszego południa ciągle opada. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości uspokajające. (*Aj. póln.*)

Lwów 5-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Skutkiem uderzenia piorunu spłonął doszczętnie słynny klasztor i kościół oo. bernardynów w Gwoźdźcu.

Berlin 5-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tajemniczość, jaką Boulanger otacza swoją podróż, daje pole do najrozmaitszych domysłów, prawdziwie chimerycznych. Skonstatowano jednak, że był także w Bremie.

Berlin 5-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **200.**— (wczoraj 205.95).— Bilety banku russkiego na dostawę **200.75** (wczoraj 205.50).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. S.*—Prosimy o dokładny adres.

— *Zaciekawionej.*—Tego rodzaju prośbom zawsze czynimy zadość. Zechce sz. pani osobiście zgłosić się do redakcji na 2-em piętrze.

— *Ciekawej.*—Należy adresować do zarządu kasyna w Spa.

— *Panu N.*—W notowaniach zboża, które codziennie podajemy, niezawsze są ceny wszystkich gatunków, często bowiem jęczmień, gryka, i t. p. przez kilka, a nawet kilkanaście dni na targu warszawskim nie pojawiają się. Obecnie raz jeden w tygodniu, mianowicie w poniedziałek, zapełniać będziemy wszystkie rubryki. Dla wyżej wspomnianych artykułów, t. j. takich, które rzadko pojawiają się na rynku, będą to jednakże ceny, które przypuszczalnie możnaby osiągnąć.

— *Panu B.*—Według informacyj *Gazety losowań*, stan rzeczy upadłości Gabrjela Neumarka przedstawia się niekorzystnie, dla wierzycieli bowiem przypadnie zaledwie od 1—2 prc.

— *Panu W. J.*—Podobno tow. „New-York" zebrało w ciągu 8-iu miesięcy ubezpieczeń na 8 miljonów rs. Taki rezultat zachęcił dwa inne tow., „Equitable" i „Victoria" (berlińskie), do starania się o koncesję. A my tymczasem?...

— *Panu J. M.*—Słyszeliśmy, iż konsul Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymał też okólnik swego rządu w sprawie emigracji. Treść odpowiedzi jeszcze nie jest znana.

— *Panu R. U.* — Ogłoszenie № 16,205 drukowane było dwukrotnie w №№ 236 i 237 *Kurjera*.

— *Panu N. N. N. i t. d.*— Wyrażenie „sztuka stosowana" (do przemysłu) jest najzupełniej poprawne, lecz pisownia „zrub redaktoże", „bendzie" i t. p.—nie jest przez gramatykę polską tolerowana.

— *Panu Stanisławowi B.*—Nauczycielem panny Rejewskiej był dyrektor J. Quattrini.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Lekcje zaczynają się w szkole handlowej prywatnej w d. 12-ym b. m. P. o. dyrektora mianowany został p. Boeticher.

— *Panu J. B.*— Dawniej, gdy niewielu było kandydatów, wstęp do szkół technicznych kolejowych był ułatwiony dla wielu—dziś w szkołach tych przedewszystkiem kształcą się dzieci urzędników i oficjalistów kolejowych.

— *Panu J. K. S.*— Szkoły rysunkowej takiej, o jaką sz. panu chodzi, nie ma; z sali rysunkowej w Muzeum, Krak.-Przedm., 66, korzystają tylko osoby, mężczyźni i kobiety, pracujące zawodowo. Zechce sz. pan poinformować w kancelarji Muzeum.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Wydrukowanie nadesłanej nam nagany byłoby zbyt przykrem dla rodziny zmarłego.

— *Panu St. L.*—Mówi się i pisze „szukam czapki".

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go września.

Dziś otrzymaliśmy z Berlina mocne szacowania 205.50 w płaceniu, 206 w płaceniu, których równią są kursa 48.65 i 48.55 bez kosztów. Nadto nadeszły depesze, zaznaczające mocną i ożywioną tendencję berlińskiej giełdy. Wobec lepszych taksacyj i braku odbiorców przy ogólnem zaofiarowaniu waluty, giełda nasza otworzyła posiedzenie dzisiejsze nader tanim kursem 48.20 (równającym się 207.50 bez kosztów) za wpłatę w Berlinie. Ponieważ jednakże dostawy były dziś poszukiwane, skutkiem czego ich kursa uległy zwyżce, przeto i kursa krótkiego Berlina notowano przy zamknięciu obrad wyżej, a mianowicie po 48.32½ (t. j. 206.90). Różnice czyniły dziś 12½ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 37½ kop. na korzyść rubli. Dostaw robiono dziś dosyć dużo, oddawano mianowicie dostawy z odbiorem stałym w d. 30-ym listopada r. b. po 49, a dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca bieżącego miesiąca po 48.25, 48.37½, 48.42½, 48.47½ i 48.50.

Długi **Berlin** nabywano po 48.37½.

Krótki Berlin sprzedawano po 48.20, 48.25, 48.27½, 48.30 i 48.32½, przy chęci otrzymania 48.45.

Londyn krótki ofiarowano po 9.85, brano po 9.82.

Paryżem krótkim obracano po 38.70, 38.75 i 38.80, żądając 39.10.

Wiedeń krótki chciano zbyć po 80.75, nabywano po 80.45 i 80.60.

Listy likwidacyjne w zaofiarowaniu po 88 i 87.75, względnie do wielkości odcinków.

Za wschodnie pożyczki żądano I em. 98, II 97.75 i III 97.50; zbyto parę tysięcy II em. bez kuponów po 97.10, oraz kilka tysięcy III em. po 97.25.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano zbyć po 81.70, nabyto zaś kilka tysięcy po 81.50, 81.55 i 81.60.

Listy zastawne ziemskie I ser. w poszukiwaniu po 97.90, znaleziono zaś kilkanaście tysięcy z trzytygodniową dostawą po 98. Za następne serje żądano 96.80, otrzymano zaś 96.50, 96.60 i 96.70 za kilkanaście tysięcy najmłodszej serji.

Listy zastawne m. Warszawy chciano lokować po 96.50 II ser., 96 III, 95.90 IV i 95.75 V ser., a ulokowano kilka tysięcy III ser. po 95.80.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane, wyczekujące.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. W przedmiocie premji wywozowych od cukru, otrzymujemy z dobrze poinformowanego źródła w Berlinie następującą korespondencję: „Ostateczny rezultat międzynarodowego kongresu w Londynie, który obradował nad zniesieniem premji wywozowych, podpisały stanowczo Rosja, Anglja, Niemcy, Belgja, Hiszpanja, Włochy i Hollandja; Austrja warunkowo, co się równa odmowie. Francja, Szwecja, Danja i Brazylja odmówiły jakoby przystąpienia do związku, a o Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej mowy wcale nie było. Że Anglja, Hiszpanja i Hollandja przystąpią do kartelu, było do przewidzenia, ponieważ produkują cukier trzcinowy. Włochy, które nie wytwarzają same cukru, lecz rafinują towar nadesłany, nie miały powodu odmawiać, a że Rossja posiada już u siebie podatek fabrykacyjny i tylko wyjątkowo płaciła i płaci premję wywozową od cukru, przeto podpisanie umowy ze strony tych państw było do przewidzenia. Co się tyczy Niemiec i Belgji, to o bezwzględnem przystąpieniu tych państw pozwolimy sobie wątpić. Brak zatwierdzenie tej umowy przez pomienione państwa (Francja, Szwecja, Danja i Brazylja), warunkowe przystąpienie Austrji i nieobecność na kongresie Stanów Zjednoczonych, muszą zachwiać zasadnicze umowy. Tego rodzaju środki mają wtedy tylko jakąkolwiek praktyczną wartość, gdy obowiązują każde państwo zainteresowane; chyba, że odnośne rządy nie przypisują żadnej wagi do podwyższenia swojego przemysłu. Treść umowy polega na następujących warunkach. Podpisane mocarstwa zobowiązują się wydać rozporządzenia, ażeby nie przyznawano fabrykacji cukru ani bezpośrednich, ani pośrednich ułatwień np. w postaci premji. Za wywieziony cukier nie będzie przyznawaną żadna bonifikacja zwrotna. Wszystkie fabryki cukru i rafinerje będą poddane związkowi celnemu. Anglji nie wolno będzie nakładać żadnych ceł dyferencjonalnych, to znaczy, że cukier wyrobiony z buraków będzie postawiony na równi wobec ceł z cukrem trzcinowym. Ustanowioną zostanie stała międzynarodowa komisja, której zadaniem będzie czuwanie nad wykonaniem umowy i śledzenie o ile rozporządzenia oddzielnych państw w przedmiocie fabrykacji cukru, zgodne są z postanowieniami kongresu. Nawiasowo zaznaczymy, że punkt ciężkości powyższej umowy, polega na nie obciążeniu cukru buraczanego cłem dyferencjonalnem ze strony Anglji. W takim razie cukier korzystający z dobrodziejstwa premji w państwach nie należących do kartelu, miałby zupełnie wolny wstęp do Anglji i innych mocarstw związanych umową, to jest, że podpisane na umowie państwa utorowałyby same drogę konkurencyjnym rafinerjom zagranicznym, na koszt własnego przemysłu. Wydaje nam się to nieprawdopodobnem i dla tego nie należy oczekiwać ogłoszenia protokułu kongresu."

Zboże i produkta. (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych). W ciągu ubiegłego tygodnia obroty pszenicą *w New-Yorku* były bardzo nieregularne, ogólny jednak charakter tendencyj jest mocny i ceny silnie w górę dążące. Pomimo pewnej zniżki w ostatnich dniach notowania zamknięto w sobotę o 1 cent. wyżej, ostatecznie płacono na miejscu 1 dol. pół cent., wrzesień 99⅜ cent., równocześnie w r. z. ceny były 80¾ cent., na wrzesień 80⅜ cent. **Mąka podniosła się w cenie o 10 cent. i cena jej** obecna jest 3 dol. 55 cent., gdy w r. z. wynosiła o tym czasie 3 dol. 40 cent. Spław morzem jest ciągle ograniczony tak, że pomimo szczupłych dowozów z kraju zapasy kontrolowane powiększyły się o miljon buszli i wynoszą w tej chwili 27,171,000, gdy w r. z. o tym czasie wynosiły 30,573,000 buszli. — *Anglja* miała zmienną pogodę, wszakże piękne dni przeważały. W ogóle słychać skargi na gatunek tegorocznej pszenicy. Wszystkie targi były dla pszenicy bardzo mocno usposobione i ceny podniosły się o 1 do 3 szylingów. Ziarno na paszę również zdrożało.—*Londyn* w poniedziałek ubiegłego tygodnia notował pszenicę angielską 1 szyl. wyżej, przy drobnym gatunku nowego ziarna. Zagraniczna spokojniej, ale 1 do 2 szyl. drożej. Mąka 1 szyl. wyżej, kukurydza i jęczmień ¼ do pół, bobik pół, groch 1 do 1 i pół szyl. drożej. We środę: zboże mocno, za pszenicę angielską pół szyl., za obcą 1 szyl. wyżej żądano, kupcy zachowali się wyczekująco. Mąka pół szyl. Owies ¼ szyl., russki pół szyl. więcej. Obcej pszenicy dowieziono 90.451 kwarterów, w których 11.162 z Gdańska.—*Liverpool* we wtorek: pszenica 10 dol., mąka 6 d. wyżej. Kukurydza stale. — *Hull.* Pszenica angielska 1 szyl. do 1 szyl. 6 d., zagraniczna 2 do 3 szyl., jęczmień 1 szyl., owies i bób 6 d. Groch 1 szyl. do 1 szyl. 6 d. Kukurydza 1 szyl. drożej. —*Leith* we środę miał targ zbożowy silnie usposobiony. Pszenica 2 szyl. Mąka 1 szyl., inne zboża około 1 szyl. drożej. Targi francuzkie przebiegły wprawdzie po cenach zwyżkowych, kupcy wszakże stali się powściągliwszemi w kupnie. Końcowe notowania pszenicy i mąki *w Paryżu* prawie bez zmiany.—*Belgja* miała ceny bardzo mocne, obroty jednak mało ożywione. — *Holandja* podniosła ceny pszenicy o 8, żyta o 7 fl. — *W Prowincji Nadreńskiej i w Westfalji* panuje ożywiony popyt na wszelkie ziarno przy cenach zwyżkowych. — *W Austro-Węgrzech* obroty ożywione i tranzakcje na wywóz znaczne. Młyny nawet zdołały sprzedać do Anglji znaczniejsze partje mąki wysokich gatunków. — *Berlin* zachował w dalszym ciągu swoją mocną tendencję i pomimo sobotniej zniżki tydzień zamknięto cenami wyższemi o 4 m. dla pszenicy i o 7 m. dla żyta. Na rynku gdańskim dowozy znowu były obfitsze i dużo nowego ziarna dowieziono z kraju i z Królestwa. W początku tygodnia usposobienie po ożywionych poprzednich targach było cokolwiek słabsze i posiadacze pszenicy szczególniej transitowej oddawali ją nieco taniej Gdy jednak przyszły do skutku większe tranzakcje po lepszych cenach na wywóz do Anglji, obudziła się chęć kupna tego towaru i ceny końcowe były o 4 do 5 m. na t. wyższe. Pszenica krajowa miała również silny popyt przy szczególnem ożywieniu dla starych białych gatunków. Ceny podniosły się o 2 do 3 m. Krajową płacono 175 do 188 m., polską tr. pstrą chorą 115—6 f. 125 m., pstrą 121—2 f. 135 m., 125 f. 141 m., 132—3 f. 155 m., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 161 m., 134 f. 165 m. Obroty około 3,300 tonn. Usposobienie dla żyta krajowego, pomimo berlińskiej zwyżki pozostało spokojne, ponieważ ceny gdańskie nie wytrzymały rachunku na eksport i dla tego pozostały bez zmiany. Żyto transitowe cieszyło się za to silnym popytem i ceny stopniowo podniosły się o 3 m. na tonnie. Sprzedano około 800 tonn, krajowe po 125 do 131 m., polskie tr. po 85 do 91 m. tonna; russkie płacono przy 116 do 118 f. wagi po 88 m. Dowozy jęczmienia z kraju znowu ograniczyły się na pojedynczych partjach nowego ziarna, którego gatunek w ogóle okazuje się niezbyt szczególnym. Dowozy z Rossji jakkolwiek nieznaczne, są jednak regularne. Ponieważ popyt z zagranicy jest ciągle ożywiony, ceny podniosły się w dalszym ciągu. Płacono russki browarny 88 do 112 m., na paszę 85 do 87 m. Groch w dobrym popycie, po cenach pełnych, polski tr. średni 115—118 m., na paszę 113 m. za tonnę. Rzepik polski tr. 205 do 218 m. za tonnę. Rzepak bez zmiany, zależnie od suchości 211 do 224 m. Otręby pszenne w dobrym popycie po ostatnich cenach, grube 3.60 do 3.80, średnie 3.50, drobne 3.40 za 50 kilo. Spirytus tylko w sprzedaży detalicznej. Cukier z powodu wyczerpania zapasów, prawie bez obrotów, przy dość stałej tendencji sprzedano jeszcze 8000 cent. przy 88% po 14.15 do 14.25 m. i około 3000 cent. drugiego produktu przy 75% po 10.40 do 10.55 m. Za cukier z nowej kampanji ofiarowano za 4000 cent. po 12.75 m. przy 88%.—*Wrocław* na termina notował od połowy tygodnia ceny pszenicy wyższe, przy mocnem usposobieniu. Ceny towaru gotowego pozostały prawie bez zmiany, ponieważ młynarze zabezpieczyli się wcześniej i zwyżka berlińska nie wywołała tu prawie żadnej zmiany, cena 16.20 do 17.70 m. Żyto wyżej, ponieważ dowozy i zapasy nie wystarczają na zaspokojenie ożywionego popytu, ceny od 13.80 do 14.30. Jęczmień mocno przy cenach ciągle zwyżkowych. Notowano od 11.00 do 15.20 m. za dawny, do 13.50 zaś ziarno nowego zbioru.

Targ Witkowskiego.

Dnia 5-go września 1888 roku

W dniu jutrzejszym przypada nowy rok u izraelitów, dziś więc, jako w wigilję tak uroczystego święta, wielu kupców na rynek nie przybyło. Dostawy były też nie wielkie. Usposobienie mocne, wobec jednakże braku konkurencji, ceny zaledwie zdołały się utrzymać na ostatnim poziomie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 350 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 6.80 i 6.85, białą po 6.75. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 200 korcy, tylko wyborowego ziarna, które sprzedawano po 4.35. Owsa bardzo małe ilości tylko na detaliczną sprzedaż po rs. 2.30 do 2.70 stosownie do jakości ziarna.

ŁAMIGŁÓWKA.

(Ułożył Maurycy Krakowski).



Z załączonego kwadratu wyrzucić 6 krzyżyków tak, ażeby pozostałe liczby krzyżykowe wszystkich szeregach poziomych, pionowych i dwóch przekątnych były: a) parzyste, lub: b) nieparzyste.

Rozwiązanie zadania botanicznego, umieszczonego w numerze 240.

Bez, buk, cedr, cis, dąb, grab, klon, mirt, świerk, wiąz.

Dobrze rozwiązała p. Marja Janina Kaute i p. A. D. z Burcu.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Henrykowi Wert.* — Arytmogryf będzie umieszczony.

— *Panu Henrykowi Lub.* — Zadanie pańskie zużytkujemy.

— *Panu Leonowi F.* — W tece naszej znajdują się prace, od kilku lat oczekujące kolei swego umieszczenia. Nic więc dziwnego, że pańskie, przed dwoma miesiącami zaledwie nadeszłe zadania, nie ukazały się dotąd w druku.

— *Panu Marjanowi Rem.*—Oba pańskie zadania nie kwalifikują się do druku.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 16 sierpnia 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
12	Leopoldyn	Kugler Józefa	Wdowa, dz. 5, matka stara
5	Młynarsk	Kapińska Apol.	Mąż i matka chorzy, dz. 3
6	Krochmal	Hersz Erlich	Żona chora, dz. 3 chorych.
6	Krochmal	Bachabowicz S.	Wdowa sparaliżowana, dzieci drob. 2.
30	Wronia	Ostrzycka Ani.	Suchotnica, dzieci drob. 3.
8	Samborsk	Pawelska Fran	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2
15	Piwna	Rudkowska M.	Kaleka, mąż chory, dz. dr. 2,
15	Gęsia	Gizeltyrn Cyr.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
22	Sawki	Zawistowska K	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 4
21	Gęsia	Brzozowska Ł.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
7	Praga Pań	Saprymowicz	Wdowa, dzieci dr. 4.
41	Solec	Gajderowicz A.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
11	Lipowa	Lucińska Mar.	Mąż kaleka na rękę, dz. 4.
141	NowPraga Mała	Mężyńska Mał.	Mąż nieobecny, dz. drob. 3, z tych 2 chorych.
93	Czerniako.	Perkowska Ma.	Mąż chory, dzieci dr. 2.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-m czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu w dniu 1-ym (13-ym) sierpnia r. b. postanowiła.

Zawarte w testamencie b. p. Józefa Rejchmana, obywatela miasta Warszawy z dnia 10-go sierpnia 1884 roku zapisy, a mianowicie:

A) Tytułem wieczystego funduszu:

1. Dla towarzystwa dobroczynności w Warszawie kapitał rs. 1000.
2. Dla domu Schronienia starców i sierot starozakonnych w Warszawie rs. 2000.
3. Dla szpitala starozakonnych w Warszawie rs. 2000.
4. Dla szpitala dziecinnego starozakonnych w Warszawie pod nazwą małżonków Bersonów i Baumanów kapitał rs. 1000.

B) Tytułem jednorazowej ofiary dla rozdziału pomiędzy służbę:

1. Szpitala starozakonnych w Warszawie rs. 200.
2. Domu schronienia starców starozakonnych w Warszawie rs. 70—i
3. Szpitala dziecinnego starozakonnych w Warszawie pod nazwą małżonków Bersonóm i Baumanów rs. 50—przyjąć pod warunkami w testamencie wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1-go lipca do dnia 1-go sierpnia 1888-go roku.

A) *Na korzyść Towarzystwa Krzyża czerwonego*:

Od duchowieństwa rzymsko-katolickiego dekanatu opatowskiego 11 rs., od J. P. Kannabich 10 rs., od A. D. Kannabich 10 rs., od oficerów dwunastej konno-artyleryjskiej baterji 3 rs. 50 kop., od wilczyńskiego punktu przechodniego 2 rs., od sztabs-kapitana ósmego latającego parku artyleryjskiego Krzyżanowskiego 1 rs., od siostry miłosierdzia Kirriłowoj 15 rs., z mławskiego punktu przechodniego 3 rs. 20 kop., od urzędników suwalskiego zarządu gubernjalnego żandarmeryjnego 14 rs. 45 kop., z cerkwi na komorze celnej w Mławie 3 rs., z wieluńskiej komory celnej 2 rs., od iwangrodzkiej cerkwi fortecznej 19 rs 6 kop., od sądu gminnego pierwszego okręgu powiatu radomskiego 4 rs. 11 kop., od urzędników okręgu warszawskiego ministerjum dróg i komunikacyj 27 rs., od urzędników piotrkowskiej izby skarbowej i podwładnych jej kas 11 rs. 76 kop., od baronowej M. P. Nolde 10 rs., od urzędników zarządów trzeciej gwardyjskiej i grenadjerskiej brygady artyleryjskiej 2 rs., od piotrkowskiego zarządu gubernjalnego 87 kop., od komory celnej dobrzyńskiej 55 kop., od urzędników i djetarjuszów w pierwszym okręgu zarządu opłatami akcyzowemi gubernij: lubelskiej, radomskiej i kieleckiej 11 rs., od sióstr miłosierdzia Aleksiejewoj, Noskowoj, Kramarenko i Elińskiej 19 rs., od sędziego pokoju dwunastego oddziału miasta Warszawy 3 rs., od sióstr miłosierdzia Kuźminowej i Krupskiej 7 rs., od J. A. Rawicza 10 rs., od mierowskiego sędziego pokoju 18 rs. 45 kop., od mieszkańców powiatu opoczyńskiego 18 rs. 65 kop., ze skulskiego punktu przechodniego 4 rs. 10 kop., od L. Z. Maliniak 30 rs., od lekarzy czternastego korpusu armijskiego 31 rs. 50 kop., od oficerów 39 go tomskiego pułku pieszego 21 rs. 57 kop., z piotrkowskiej rogatki celnej 1 rs., od oficerów i lekarzy orenburskiego pułku kozackiego nr. 2-gi 61 rs. 50 kop., od siostry miłosierdzia Dementjewoj 20 rs., od siostry Marji Kramarenko 3 rs. i od urzędników trzeciego oddziału zawichoskiej brygady pogranicznej straży 30 rs. 77 kop.

Ogółem w lipcu wpłynęło 441 rs. 4 kop.

A z remanentem po dzień 1-szy lipca 76,558 rs. 22½ kop.

Z sumy tej wydano 93 rs. 32½ kop

Na dzień 1-szy sierpnia pozostało się 76,464 rs. 90 kop.

B) *Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety*:

Od Olsztyńskiego 900 rs., od oficerów dwunastej baterji konno-artyleryjskiej 2 rs., od urzędników okręgu warszawskiego ministerjum dróg i komunikacyj 21 rs., od warszawskiego kantoru banku państwa 19 rs. 48 kop., od urzędników **piotrkowskiej izby skarbowej i podwładnych jej kas 70 kop.**

od rady powiatowej hrubieszowskiej dobroczynności publicznej 106 rs., od rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej 2,500 rs., od lekarzy czternastego korpusu armijskiego 2 rs., od oficerów 39-go tomskiego pułku pieszego 25 kop. i od głównego zarządu Towarzystwa Krzyża czerwonego 2.000 rs.

Ogółem w lipcu wpłynęło 5,581 rs. 43 kop.
A z remanentem po dzień 1-szy lipca 28,325 rs. 39 kop.
Z sumy tej wydano 5,091 rs. 73 kop.
Na dzień 1-szy sierpnia pozostało się 23,233 rs. 66 kop.

— Dr ***H. Bernard*** powrócił z zagranicy. Włodzimierska 15. 2550

2569 Dr ***W. Kelkie*** (choroby weneryczne i skórne) Krakowskie-Przedmieście nr 10, 4—6 po poł.

— Dr ***J. Szenhak*** zamieszkał w Nowym-Dworze. 2530

— ***Adwokat przysięgły Adolf Kohn*** mieszka w Łodzi, ulica Piotrkowska nr 273. (2470)

— Gabinet dentystyczny Dra ***A. Podolskiego*** otwarty codziennie od 10 rano do 6-ej po południu. Marszałkowska 129. (2465)

— ***Feliks Konwerski***, były nauczycie szkół rządowych, przyjmuje uczniów ***Szkół Realnych*** na pensjonat. Warecka nr 15. 2375

KLEPSYDRY,

ŻAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera warszawskiego*, plac Teatralny № 9.

Ul. Złota 29, zaraz za ul. Wielką
Apteka i skład wód mineralnych
W. WINNICKIEGO. 896

LUDWIKA HUMMEL

przeniosła swoją pracownię sukien z ulicy Nowo-Senatorskiej ***na ulicę BIELAŃSKĄ nr 4.***

Wykończa wszelkie zamówienia po bardzo umiarkowanych cenach. 904

Fryderyk August NAUMANN

nauczyciel języków nowożytnych ***Dzika nr 3.***

— ***Florentyna Paszkowska*** powróciła i jak zwykle, udziela lekcyj śpiewu i muzyki. Przyjmuje od 12—4-ej. Włodzimierska 2, m. 6. 2573

— ***Gustaw Lewi, nauczyciel muzyki, Nowy-Swiat 33, mieszkania 1.*** 910

— ***Konstanty Kossakowski***, p. Adw. Przys., powrócił do Warszawy. Prowadzi specjalnie sprawy o naruszeniu przepisów akcyzowych. Graniczna 10, mieszk. 8. (2572)

— ***Potrzebuje się kilku sztukatorów na wyjazd.*** Adres: Biuro Hotelu Saskiego. 2544

— Firmowy uczestnik spółki utrzymującej ***Ogród Zoologiczny w Warszawie***, stosownie do § 10, obowiązującego kontraktu, ma honor prosić pp. spólników komandytowych o przybycie na zebranie ogólne odbyć się mające dnia 11 (23) września o godzinie 12 w południe w sali resursy Obywatelskiej.

Przedmiotem zebrania będzie narada nad uregulowaniem tytułu własności nieruchomości nr 1761a na rzecz spółki. 909

Łaźnia Rzymska, Łaźnia Parowa,

Wanny i Prysznice,

„Kąpiele Rzymskie"

Krakowskie-Przedmieście nr 58, dom Fajansa. 898

466 ***Rolety rewantuchowe, drelichowe i kolorowe, jak również Ceraty: drzewne, damastowe i podłogowe w wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

KOLCZYKI (BOUTONY)
brylantowe i z kolorowemi kamieniami

PIERŚCIONKI z brylantami, rubinami, szafirami itp. najpiękniejsze fasony

BRANSOLETY i BROSZE
brylantowe oraz z perłami i kolorowemi kamieniami

BRANSOLETY i BROSZKI
złote fantazyjne oraz Biżuterję srebrną

poleca Magazyn Jubilerski
M. MANKIELEWICZA
w gmachu teatru pod filarami

873

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5-go września 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.45	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.85	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	97.90
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	—.—
„ „ „ II	96.50	—.—
„ „ „ III	96.—	—.—
„ „ „ IV	95.90	—.—
„ „ „ V	95.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwida.cyjne duże	88.—	—.—
małe	87 75	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Los. I cz. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 —	—.—
II „ „ rs. 100	97.75	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	81 70	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje I obrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 96³
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 203²
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 163⁶
Od Listów likwidacyjnych kop. 99²
Od Obligów m. Warszawy 187⁴

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 5-go września 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	675	—
„ „ wyborowa .	—	—	680	685
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	230	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 27-go sierpnia 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 836^3—839^4) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878^6—851^7) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

W N-rze 244 Kurjera Warszawskiego był umieszczony artykuł o zwrot szkód.

Przeszło pół wieku funkcjonował kanał podmiejski, bywały nawałnice silniejsze jak tegoroczna, bo w przeciągu pół godziny spadało więcej wody jak w tym roku przez dwanaście godzin, jednak nikomu woda nie wyrządziła najmniejszej szkody. W zeszłym roku z rozporządzenia Magistratu, pozakładano rureczki ze starego kanału do nowego, przed każdą taką rureczką umocowano wysoką kratę dla dystylacyj wody, co się stało teraz ze starym kanałem, z owym kanałem co przez pół wieku nie szkodził nikomu.

Staruszek w okropnym znajduje się stanie, dno jego pokrywa trzyłokciowa warstwa błota.

Czyja jest wina, czy ogrodników.—Czytamy w artykule—rewizja w ogrodach warzywa znalazła w dobrym stanie.—Kto dokonał rewizji?

Jest to szydzenie z nieszczęścia bliźniego, przypuśćmy żeby się nawet i utrzymały jakie warzywa, jeżeli bydło jeść ich nie chce, ni trzoda chlewna. to tem bardziej nie są zdatne do użytku dla ludzi. Czytamy dalej, że woda rzeczywiście znajdowała się na ogrodach, ale nie mamy wyjaśnienia zkąd się ona wzięła, jak dużą była. Otóż zmuszeni jesteśmy dać wyjaśnienie, że woda była z kanału miejskiego, pozalewała ogromnie paru i kilkunasto-morgowe obszary, na wysokość półtora łokciową, z przyczyny zanieczyszczenia kanału, różnych tam i krat.—Czytamy dalej, że Magistrat żądania ogrodników oddali, mniemanie to jest bezpodstawne, albowiem ogrodnicy podmiejscy poddali się z zaufaniem pod światłą uwagę JW. Prezydenta m. Warszawy i upraszali o uregulowanie starego kanału, aby uniknąć nadal podobnych strat. Sądzimy zatem, że wyjaśnienie niniejsze wystarczy.

1248 **S. Wojcicki.**

NB. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres i firmę.

BAZAR SZKOLNY
WŁ. HOLEWIŃSKIEGO i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście 18, wprost Ś-go Krzyża.

Jedyny zakład, w którym uczeń całkowicie wyekwipowanym być może.

Posiada bowiem wielki zapas:

Ubrań uczniowskich obowiązujących w gimnazjach, czapek gimnazjalnych, tornistrów, pasków, książek szkolnych nowych i używanych, oraz wszelkich materjałów piśmiennych i rysunkowych.

Ubrania z materjałów trwałych, za dobroć których gwarantuje, po cenach możliwie najniższych, stałych.

Książki szkolne po cenach katalogowych (za oprawę dolicza się 15 kop.)

Książki używane (już oprawne), o 30% do 50% tańsze.

Rajscejgi nowe po cenach fabrycznych, używane (korrygowane), o 40% do 50% tańsze. 1320r

NB. Bazar Szkolny żadnych filij nie posiada.

Magazyn Ubiorów Męzkich
„FRACOWNIA WARSZAWSKA"
Miodowa Nr 15,

pod zarządem **K. SZLIS.**

Garnitury i Palta od rs. 20. wykwintne od rs. 33. — Wystudjowany krój i piękne fasony zadowolnia każdego. Na prowincję próbki wysyła Witkowski. 1244

SYNDYK TYMCZASOWY
massy upadłości
Adolfa Schmidt

na zasadzie Art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli massy, aby w ciągu dni 40, licząc od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby dowody swych wierzytelności złożyli na ręce Syndyka lub w Kancelarji Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie.—Warszawa, d. 23 Sierpnia (4 Września) 1888 r. 1240

Henryk Hoffmann Adwokat Przysięgły.
(Świętojerska № 14).

Fabryka Mebli giętych
Jakób i Józef Kohn
w CIESZYNIE, 1253

poszukują do tamtejszego kantoru młodego człowieka, obznajmionego z czynnościami biurowemi i znającego gruntownie języki russki i niemiecki. Reflektanci zechcą zwracać się z ofertami wprost do Cieszyna.

SZKOŁA MĘZKA PR. 2-KLASOWA
z klasą wstępną,
Krakowskie-Przedmieście Nr 17

wprost kościoła po-karmelickiego, (przeniesiona z ulicy Danielewiczowskiej) przyjmuje zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy każdodziennie, od godziny 9-ej zrana do 4-ej po południu.

Jan Nepomucen Durecki,
1240 Przełożony szkoły.

Fabryka Magli istniejąca od 1830 r.
J. Schancenbach syn,
ulica Aleksandrja № 15.

Mam na składzie Magle Angielskie i Wiedeńskie z ulepszeniem nowego systemu z doborowego suchego materjału, z gwarancią. Przyjmuję wszelkie reperacje i przeróbki po cenach przystępnych. 1241

Potrzebne zdolne
PANNY
do staników i okryć.
B. HERSE, 1410 R
Senatorska Nr 10.

70,000 Dębów

najlepszego gatunku, sto do sto czterdzieści lat mieć mogących, sprzedaje się na ścięcie. Towar zagraniczny: brussy i klepki. Spław po rzece Uborta i Prypeci do portów w Rydze, Chersoniu, Gdańsku i Memlu. Dęby znajdują się w gubernji Wołyńskiej, powiecie Owruckim. — Bliższe szczegóły otrzymać można w Petersburgu, ulica Sergiejewska № 18, w Zarządzie dóbr JW. Elżbiety Emanuelowej Isakowej. 1256

MAGASIN FRANCAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (gmach dawniej starej Poczty),

poleca wielki zapas:

MUNDURÓW dla studentów, uczniów gimnazjum i szkół realnych, tak gotowych jak i na obstalunek podług miary.

Na nadchodzący sezon jesienny i zimowy, nadszedł już wielki wybór gotowych ubiorów, jak również materjałów do zamówień podług miary:

Paletoty jesienne, poczynając . . . . od rs. 17. | **Paletoty zimowe watowane,** poczynając od rs. 21.
Garnitury dziecinne, „ . . . . od rs. 17. | **Spodnie zimowe,** „ od rs. 5.50.

Garnitury czarne, poczynając od rs. 26.50.

Wielki wybór BUREK SŁAWUCKICH, SZLAFROKÓW, MARYNAREK skórzanych, UBIORKÓW i PALETOCIKÓW dziecinnych i PŁASZCZY gumowych. 1348R

Jubileuszowa Wystawa Przemysłowa

WIEDEŃ 1888 WIEDEŃ

od 14 Maja do 31 Października. 880R

LICYTACJA

na konie wyrańżerowane 15-go Pułku Dragonów, w liczbie 79, odbędzie się dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b., na końcu ul. Leszno przy okopach. 1371R

!!!WYPRZEDAŻ!!!

MAGAZYN WIEDEŃSKI

UBIORÓW MĘZKICH,

MIODOWA 2,

z powodu ukończenia sezonu, wyprzedaje wszelkie letnie ubrania po nader nizkich cenach.

1307R

RESTAURACJA

W HOTELU ANGIELSKIM

BOUQUEREL,

Wydaje **Obiady** złożone z 5-ciu dań

po rs. 1.

Śniadania i Kolacje à la carte nadzwyczaj tanio i przy wielkim wyborze potraw.

Wina i Piwa w najlepszych gatunkach.

Zakład otwarty **do godz. 3 w nocy.** 1377R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reperację zabudowań 5-ej Części Straży Ogniowej na Pradze,

od summy anszlagowej rs. 979 kop. 66.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1347r

---

BIELIZNA NAJTANIEJ!

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy razem z pracownią, jestem w możności robienia **możliwych ustępstw w sprzedaży moich wyrobów. Koszule męzkie** odznaczają się **najlepszym krojem. — Wszelka inna bielizna** wychodząca z mojej pracowni, czyni zadość najwybredniejszym wymaganiom.—**Na składzie** posiadam **duży wybór gotowej Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej; dla uczniów i pensjonarek. Całe wyprawki, Fartuszki czarne, Kołdry atłasowe i tybetowe.—Wyprawy całe, bielizna stołowa, Pończochy, Skarpetki i dziecinne Pończoszki. Wszystko w dużym wyborze.** — Przyjmuję do roboty **z powierzonych mi materjałów.**—Firma poręcza za **dobroć i akuratność** w wykonaniu roboty, chcąc sobie zjednać stałą klijentelę i jej rekomendację.—**Panom Handlującym odstępuję rabat.**—Cenniki wysyłam franco odwrotną pocztą.

Senatorska № 26, wprost kościoła Ś-go Antoniego; Sklep w podwórzu wprost bramy.—SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY 1225

TEOFILI FUKS.

MAGAZYN BŁAWATNY

Edmunda Makowskiego,

otrzymał z zagranicy pierwszy transport

NOWOŚCI

na Okrycia i Suknie damskie. 1226

Zarząd Zakładu Gazowego w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości WW. PP. Konsumentów, **że rewizje rur i urządzeń gazowych. wykonywają się bezpłatnie,** po otrzymaniu piśmiennego zapotrzebowania. 166R

Stare gumowe Kalosze

kupują się w małych i większych partjach.—Zwracać się piśmiennie z oznaczeniem ceny i ilości: Moskwa, Średniaja Kisłowka, dom Michiatowa. 1369R **J. A. Grünberg.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Adres biura kaucjonowanego nauczycielek, guwernerów, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1929

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. Angielka młoda, pragnie udzielać lekcyj po przystępnej cenie.—Lekcje konwersacji francuzkiej, z doskonałym wykładem, bardzo tanio. 16611

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1909

Francuzka poszukuje demi-place i lekcyj. Widok 12, m. 7. 1924

Lekcje muzyki po 30 kop. godzina udziela u siebie i na mieście, osoba wysoko muzykalna. Oferty: Trębacka 1, mieszkania 6. od 12 do 2-ej. 16940

Młody anglik, świeżo przybyły, żąda posady nauczycielskiej, w mieście gubernjalnem Królestwa lub Cesarstwa. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Eugenj Hennel, Senatorska 11, pasaż Roezlera. 16627

Młoda rodowita francuzka, z patentem, poszukuje lekcyj i konwersacji. Nowy-Świat 45, mieszkania 15. F. Dunoyer. 16924

Niemieckiego języka udziela Władysław Paulus. Chmielna 62, m. 6. 16834

Nauczycielka obznajmiona z 6-klasowym kursem nauk, posiadająca wyższy patent rządowy z francuzkiego i dokładną znajomość języka russkiego, oraz polskiego i literatury udziela lekcyj i korepetycyj. Świętokrzyzka № 41, m. 22. 16958

Niemka z patentem poszukuje lekcyj i konwersacji. Aleje Jerozolimskie 64, mieszkania 3. 16925

Nauczycielka z muzyką poszukuje lekcyj lub korepetycji. Żelazna 79, m. 8. 16984

Nauczycielka z patentem wyższym, z konwersacją francuzką, russką i muzyką poszukuje lekcyj. Bednarska № 24, mieszkania № 27. 16562

Nauczycielka wykwalifikowana, posiadająca muzykę i języki (bez konwersacji) przygotowuje dzieci do zakładów naukowych; udziela korepetycji lub lekcyj na pensjach. Miejsce może przyjąć w Warszawie lub na prowincji. Chmielna 92—15. 16991

Nauczycielka posiadająca języki z konwersacją, muzykę, pedagogiczną metodą przysposabia chłopczyków i panienki do gimnazjum, poszukuje lekcyj lub demi-place. Boniecka. Nowy-Świat 34. m. 1. 16935

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2, m. 6, od 12 do 5. 16995

Nauczycielka, fortepianu, (z patentem konserwatorjum i z upoważnienia władzy), udziela lekcje na mieście i u siebie. Zastać można od 1-ej do 4-ej. Ceglana 1, mieszkania 12. 1915

Nauczycielka z wyższem wykształceniem, konwersacją francuzką, za udzielenie dwóch godzin lekcyj panience 9-letniej otrzyma pokój, z oddzielnem wejściem. Nowowielka 13, mieszkania 11. 1905

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bednarska № 23, mieszk. 18. 16511

Nauczyciel wykwalifikowany i doświadczony, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, mieszkania 4. Kaczorowski. 1877

Nauczycielka z patentem konserwatorjum, przyjmuje lekcje muzyki fortepianowej. Ogrodowa № 26, mieszk. 1. Można zastać do trzeciej po południu. 16598

Osoba młoda, posiadająca doskonale muzykę, języki z konwersacją, życzy zajęcia. Warunki przystępne. Twarda 46, m. 39. 16915

Panna z patentem konserwatorjum i niemieckim z konwersacją, poszukuje demiplace. Wiadomość: Krucza № 7. Schronienie nauczycielek. 16970

Poszukuje się osoby z wyższą muzyką i konwersacją francuzką na godziny. Wilcza 24, m. 2, od 11 do 3-ej. 16929

Potrzebną jest nauczycielka do dwojga dzieci, posiadająca język francuzki, muzykę,—o bliższe porozumienie osoby interesowane mogą się dowiedzieć w czwartek i piątek, hotel Angielski, w mieszkaniu doktora od godz. 12 do 2 z południa. 16913

Potrzeba korepetytora, ucznią z łaciny. Wiadomość u stróża, Leszno 80. 16976

Potrzebną jest nauczycielka instytutka, na stałą w Warszawie, oraz bona niemka. Wiadomość: Szpitalna № 1, m. 5. 16823

Potrzebna nauczycielka russka, z patentem wyższym. Bracka 22, handel Pawłowskiego. 16789

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Wiadomość w składzie dywanów p. Piotra Gielżyńskiego. Marszałkowska 137. 16786

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy, pod męzkim dozorem. Złota № 37, mieszkania 10. 16289

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, lekcji, kondycji. Oferty „Studentowi" przyjmuje kiosk w ogrodzie Saskim. 16507

Student uniwersytetu, doskonale obeznany z przedmiotami gimnazjalnemi, mając godzinę wolną jeszcze od zajęć, może przyjąć jedną korepetycję. Wiadomość: „Studentowi," Zielna 11, m. 16. 16637

Student matematyk potrzebny jako korepetytor na stałe. Nowogrodzka № 3, mieszkania 1, od 5 do 10-ej. 16654

Stancja dla uczniów pensji prywatnych. Zielna 13, mieszkania 5. 16986

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycji, za umiarkowaną cenę. O składanie ofert prosi do Kur. Warsz. pod literami M. Z. 1923

Student russki poszukuje lekcyj lub korepetycji. Nowy-Zjazd d. 3, m. 33, (szkoła realna). Zastać można od godz. 10—2 po poł. i od 8 wieczorem. 16951

Szkoła rękodzielnicza dla kobiet, Ciepła № 12, mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż kursa w szkole przerwane zostają do dnia 1 października r. b., z powodu wyjazdu mego zagranicę. Zapis na kurs nauki kroju robót galanteryjnych ze skóry, krawatów, koronek, gnipiurów, haftów i znaczenia bielizny, rozpocznie się d. 1 października i trwać będzie do 10 tegoż miesiąca.—Ludwika Strońska. 1931

Uczeń kl. VIII poszukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość Wielka 31, mieszkania 14, oficyna. 16959

Uczennica b. Inst. Aleks. życzy sobie udzielać lekcyj nauk klasycznych i muzyki u siebie i na mieście. Żelazna № 69, mieszkania 34. 16503

Uczniowie szkół prywatnych, mogą mieć tanie pomieszczenie. Komitetowa № 1, róg Śliskiej, mieszkania 7. 16665

Uczennica Instytutu muzycznego z konwersacją russką i francuzką, poszukuje lekcji.—Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 16711

W zakładzie św. Łukasza, ulica Królewska 31, u Marji hr. Łubieńskiej, lekcje rysunku i malarstwa olejno, aquarellą, pastelami, na porcelanie, szkle, materji, aksamicie, drzewie, kości i t. d. 16769

Posady i prace.

Bardzo zdolne introligatorki do pudełek, krajania i wykończania znajdą zajęcie.—Królewska 29, stróż wskaże. Tamże potrzebne są panny do nauki. 16809

Francuzka z szyciem, poszukuje miejsca. Zgoda 6, stróż wskaże. 16633

Lekarz potrzebny do osady fabrycznej, liczącej 4,000 mieszkańców. Pensji stałej rs. 200 i mieszkanie. Wiadomość ulica Piękna № 46, u W. p. Kalinowskiej. 16756

Lokaj potrzebny, kawaler, ze świadectwami, od 11 do 1 wpoł. Elektoralna 43, stróż wskaże. 16948

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler galwanizmu i wyrobów srebrnych, po 15 latach pobytu, szuka miejsca.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler warsztatu, poszukuje posady.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca pomocnik buchaltera, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca dysponent magazynowy, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca buchalter, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Praktykantów przyjmuje w każdym czasie do zakładu wyrobów platerowanych i cyzelerskich na krótszy czas nauki, ze stołem i mieszkaniem, za stosowne wynagrodzenie. Nowolipie № 8. 16862

Potrzebuje się kilku sztukatorów na wyjazd. Adres biuro hotelu Saskiego. 16782

Potrzebny jest zaraz ekspedytor do piekarni z kaucją rs. 150. Wiadomość piekarnia Litewska, Leszno № 69. 16804

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Ulica Chmielna 19, pracownia Majewskiej. 16810

Potrzebne dziewczynki do nauki w fabryce kreplisów i trykotów. Senatorska 19, mieszkania 7. 16811

Potrzebni są czeladnicy i uczniowie do zakładu ślusarskiego. Nowy-Świat 28. 16660

Potrzebna bona niemka z dobrą krawiecczyzną. Świadectwa wymagane. Senatorska 18, m. 24. 1928

Potrzebna jest bona niemka z Freblowską metodą, na prowincję, zaraz. Zgłaszać się mogą osoby z dobremi świadectwami od godziny 9 do 11 rano. Mazowiecka № 4, mieszkania 21. 16943

Panien potrzeba do szycia gorsetów, oraz do nauki. Piwna 35, m. 14. 16926

Potrzebne są panny do maszyny oraz do dziurek i do wykończania trykotów. Ulica Zakroczymska № domu 15, m. 24. 16913

Potrzebne staniczarki. Moketowska № 55, mieszkania 1. 16949

Potrzebne są kompletnie uzdolnione do bielizny maszynistka i podręczna. Wilcza № 16, m. 18. 16957

Potrzebne zaraz bieliźniarki, maszynistki, dziurkarki i podręczne. Freta 48, mieszkania 12. 16968

Panny podręczne i do nauki, oraz zdolne maszynistki potrzebne są do staników trykotowych, zaraz. Elektoralna 28, mieszkania 35. 16971

Uczeń potrzebny do składu aptecznego Ksawerego Nickiego. Plac św. Aleksandra. 17003

Ucznia potrzebuje zaraz tapicer Krzyżanowski. Nowy-Świat 47. 16660

Zarządu większego domu poszukuje młody człowiek, mogący złożyć kaucję lub poręczenie. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera pod lit. S. K. 66. 16836

Zaraz potrzebne staniczarki i podręczne.—Krakowskie-Przedmieście № 40. A. Majewska. 17001

20 panienek do dżetow szydełkiem i ręcznie, zdatne i do nauki potrzebne.—Wiejska № 18. Jezierska, w ogrodzie. 16790

Kupno i sprzedaż.

Bilard do sprzedania fabryki Troszla. Złota № 16, w szynku. 16989

Bilardy do sprzedania. Wiadomość w handlu. Długa 2. 16694

Bryczka na resorach parokonna, nowa, z pierwszorzędnej fabryki, tanio do sprzedania. Wilcza № 57, m. 1. 16455

Bicykl oryginalny angielski, średniej wielkości, mało używany, do sprzedania za 120 rs. Daniłowiczowska 6, m. 21, do 1 w południe. Hartmansgruber. 16614

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, kołdry, dery na konie, chodniki, wycieraczki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza,—Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1740

Do sprzedania wanna miedziana, zdatna do kąpieli, gdyż z takowych wyjęta, w dobrym stanie. Tamże francuzki garnitur mebli. Obejrzeć i kupić można Marszałkowska № 67, obok gimnazjum. 1903

Do sprzedania meble ze stołowego pokoju i fortepian mało używany. Hoża № 21, mieszkania 4, godzina 12. 16303

Do sprzedania dwa gniade wierzchowe konie, jeden 5-cio drugi 12-letni. Wiadomość u felczera żandarmskiego dywizjonu Leszczenki. Ulica Ciepła. 1912

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Gielżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania fortepian machoniowy, różne meble i zwierciadła w złoconych ramach z konsolami. Szpitalna № 10, mieszkania 2/3. 16735

Fabryka parasoli, poleca parasole po przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23, wprost ogrodu. 16988

Fortepiany, pianina i fischarmonje nowe i używane, do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat № 1. J. Hinz. 16994

Fortepian wiedeński „Asta" 7 oktaw. oryginalny. Żurawia 10, do stróża. 16944

Fortepian do sprzedania za cenę rs. 45. — Dzika 58, u rządcy domu. 16906

Fortepian Hofera mało używany, do sprzedania za rs. 320. Pianino do wynajęcia lub sprzedania. Reperacje, strojenia przyjmuje Elwart. Nowy-Świat 28. 16962

Fortepian sprzedaje za rs. 90. Nowolipie № 4, m. 17. 16980

Fortepian w dobrym stanie za rs. 75, do sprzedania. Wolska 36. 16796

Fortepian, pianino, kupuje, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam najprzystępniej. Aleje Jerozolimskie 25. 15705

Fortepian Kralla, system belgijski, dubeltowy blat, rs. 300, niżej kosztu za rs. 250. Solna № 12, mieszkania 4. 16777

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 16699

Glina znakomita bezpłatna, zduńska, do pieców, fur kilkadziesiąt. Aleksandrja № 4. 16962

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innnych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kostjum modny z okryciem i kapeluszem, czarne okrycie z dżetem, bardzo tanio. — Chmielna 38, m. 6, od godziny 5. 16946

Kwit rekrucki jest do nabycia. Wiadomość Nowolipki 29, m. 4. 16666

Kawior krajowy, koniak kuracyjny, spirytus żytni 97%, oliwę Nicejską Vierge najlepszą, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście 25, stara poczta. 1762

Łóżka dębowe, krzesełka wiedeńskie, do sprzedania. Wspólna 30, m. 16. 16977

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 16676

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 16897

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 16794

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16977

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, tualety, sofy, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 17002

Meble do sprzedania tanio, garnitury orzechowe czarne, szafy, kredensy, stoły jadalne, łóżka, bibljoteki, biurka. Ulica Hoża № 17. 16973

Marki pocztowe 1,250 sztuk, przeważnie stare europejskie i album za rs. 50. Ulica Krochmalna 54, m. 22, codziennie od 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1 do 5 po południu. 16961

Nowość: Dywanowe obrusy jutowe rs. 2, kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny, Maków. Solna 10. 16792

Olszyna. 217 olsz grubych, zdatnych na bale i deski, po kopiejek 15 za stopę kubiczną. Wiadomość Żelazna № 88 (róg Nowolipia) w składzie drzewa. 1879

Płaszczyk jasny do sprzedania b. tanio. — Czysta 6, m. 24. 16937

Ramki, necessairki, bonbonierki, buwoiry, drobiazgi, tanio. Chmielna 37, m. 24. 16917

Sprzedaje obuwie damskie, męzkie i dziecinne, oraz buty długie dla chłopców po cenach zniżonych. Ulica Marszałkowska № 143, w blizkości ogrodu Saskiego. J. Zachowicz. 16716

Szafa i wyżeł młody do sprzedania. Żurawia 1, m. 2. 16993

Tanio sprzedam! Zegar tygodniowy, biurko gdańskie z bronzami, obrazy, akwarelle. № 39 Leszno, m. 12. 16753

Tanio! Wolant nowy, koń, uprząż angielska, komoda o 6 szufladach rs. 20, szafa 16, biurko męzkie 20. Wilcza 59. 16451

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania lub zamiany majątek ziémski, bez długów, na dom bez długów. Wiadomość od 9 do 12 w południe. Bednarska № 19, m. 16. 16605

Do sprzedania folwark 9-włókowy, w nim trzy włóki samej łąki, warunki przystępne. Wiadomość Waliców 15, w kantorze fabryki makaronów. 16952

Dom drewniany w Warszawie, przynoszący 800 rs. dochodu, na dobrych warunkach do sprzedania. Wiadomość na Nowej Pradze przy ulicy Poprzecznej № 106, u właściciela domu. 16987

Dom z interesem przemysłowym do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa № 25, mieszkania № 29, od 5 do 8 godziny, bez pośrednictwa. 16996

Do sprzedania posesja murowana w środku miasta położona, przynosząca 4,000 rs. rocznego dochodu. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 9, m. 17, od godz. 10—5. 16928

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu wyjazdu. Twarda № 38. 16909

Do sprzedania sklep z mieszkaniem. Szpitalna 5, w mydlarni. 16766

Handel kolonjalny lub skład wódek gdyby był do zbycia na dogodnych warunkach, znajdzie nabywcę. Proszę zostawić adres pod literami F. Ł. w Kurjerze Warsz. 16812

Kupię cukiernię lub kawiarnię. Oferty kantor Kurjera „Cukiernia." 16629

Ktoby chciał kupić tanio dom w Warszawie, w szacunku czterdziestu do pięćdziesięciu tysięcy rubli, zechce bez pośrednictwa nadesłać adres swój do biura ogłoszeń. Senatorska № 26, pod lit. M. 20. 1927

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.— Wiadomość ul. Gęsia № 6, u rządcy. 16652

Magle są do sprzedania. Ulica Nowolipki № 27. 16797

Magle z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. dom narożny. Ulica Świętojerska № 13/6. 16901

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Krucza № 35. 16942

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Mokotowska № 57. 16963

Ogród duży owocowy i warzywny do wypuszczenia. Warunki przystępne. Tamże potrzebna gospodyni do samodzielnego zajęcia się gospodarstwem. Wiadomość Bednarska 19, m. 16. 16607

Posesja, przynosząca 2,000 rs. dochodu rocznie, z placem frontowym, narożnym, do sprzedania. Warunki dagoene. Wiadomość ulica Fabryczna № 16, u rządcy. 16945

Rubli 1,000 jest do wypożyczenia na dobrą hipotekę domu w Warszawie. Adres w kantorze Kurjera W. zostawić pod literami Z. K. W. 16950

Sklep spożywczy tanio! do sprzedania. — Aleja Jerozolimska № 31. 16094

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i magle do sprzedania razem lub oddzielnie, zaraz, za przystępną cenę. Wiadomość Powązkowska № 2. 16405

Sklep wiktuałów i magle w dobrym punkcie, do sprzedania. Twarda № 23. 16992

Sklep towarów kolonjalno-spożywczych i delikatesów jest do odstąpienia z dwoma pokojami i piwnicą przy ulicy pryncypalnej za cenę przystępną. Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedm. № 85, w restauracji. 17000

Sklep kolonjalny z dystrybucją za rs. 1,200 jest do sprzedania. Targ dzienny rs. 30.— Wiadomość w cukierni. Żelazna Brama № 1. 16933

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Leszno 65. 16808

Sklep wiktuałów do sprzedania. Chmielna № 13. 16916

Sklep spożywczo-kolonjalny do sprzedania, kapitał potrzebny około 2,000 rs. Wiadomość w zakładzie kuśnierskim F. Tarasieńskiego. Marszałkowska 143. 16919

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Gęsia № 77. 16920

Sklep spożywczy, dystrykucyjny, owocowy, na pryncypalnej ulicy, z dobrem odbyciem, targu dziennego przeciętnie rs. 20, jest do sprzedania. Tłomackie № 3. 16964

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania, z wody gorącej opłaca się komorne 10 rs. miesięcznie, składające się ze sklepu, pokoju, kuchni, przy rogu Mostowej i Bugaju № 23. 16969

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz albo od 1 października. Wiadomość ulica Łucka № 21. 16956

Sprzedam, zastawię lub wydzierżawię dom przy stacji Praga, z dochodem 750 rs. rocznie. Wszystkie mieszkania wynajęte. — Oferty w Kurjerze pod „Dobrze". 16974

Ulica Sienna № 13, magle są do sprzedania. 16931

Z powodu nagłego wyjazdu restauracja do sprzedania. Wiadomość Plac Zamkowy № 91, Edmund Dobranowski. 16967

Lokale.

Bednarska 24,—6, 3, 2, oraz pojedyńcze pokoje z wygodami, wodą, zlewem. 16982

Do wynajęcia od 1 października, przy ul. Daniłowiczowskiej № 6, 4 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, niezwykle ciepłe i suche. Cena 380 rs. rocznie. 16914

Do wynajęcia od 1 października trzy lokale po dwa pokoje. Marszałkowska 63, na rogu Pięknej. 16979

Do wynajęcia w każdym czasie w domu № 28, przy ulicy Senatorskiej, wprost kośaioła, 6 pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, które mogą być podzielone na dwa lokale, na jaki bądź: kantor lub na prywatne mieszkanie. oraz dwa małe lokale, na parterze. Zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża. 1650

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, wodociąg i zlew, w oficynie, 2 piętro, 220 rubli rocznie. Jeden pokój kawalerski, 3-e piętro, od frontu, za 8 rubli miesięcznie. Wiadomość: Marszałkowska № 67, obok gimnazjum. 1904

Jest do wynajęcia salon i dwa pokoje, z meblami, może być każdy oddzielnie. Włodzimierska № 16, m. 8, od frontu. 17004

Lokal na 2-m piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2-e piwnice rs. 360. Piękny widok na ogród. Tamże 2 lokale mniejsze. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 1908

Lokal jeżeli można jedno-piętrowy potrzebny, odosobniony, z siłą pary 3—4 koni, lub małym kotłem parowym i maszyną takąż, w okolicy rogatek Wolskich lub Powązkowskich. Oferty pod „Hel" przyjmuje kantor Kurjera. 16870

Nowy-Świat № 1, ważnym punkcie zaraz, do wynajęcia duży sklep, z oknem wystawowem, z mieszkaniem lub bez. 16907

Na fabryczkę asfaltową potrzebne do wynajęcia zabudowanie odosobnione, (domek mieszkalny, szopa duża, murowana). w okolicach podmiejskich Warszawy. Oferty w Kurjerze pod lit. X. Y. Z. 100. 16869

Od 1-go października do wynajęcia mieszkanie, na 3-m piętrze, 3 pokoje z balkonem na ogród, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia i wygódka, dwa wejścia. Daniłowiczowska № 10. 16705

Pokój duży, frontowy, zaraz do wynajęcia. Ogrodowa 27, mieszkania 17. 16784

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Plac Teatralny № 473B, do wynajęcia od 1 października dwa lokale: na 2 i 3-m piętrze, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami;—na 3-m piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i śpiżarka. 1925

Plac Teatralny № 473B, sklep duży, z oknem wystawowem, pokojem od ulicy Senatorskiej do wynajęcia każdego czasu. 1926

Pomieszczenie dla panienki, z życiem lub bez. Miodowa 15, mieszk. 35. 16966

Pomieszczenie dla dwóch panienek, szczegóły i warunki w biurze pani Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 7. 16939

Pokój dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 27, mieszk. 13. 16999

Potrzebny lokal na fabrykę z motorem wodnym. Kontrakt długoletni. Oferty: „Motor." 16930

Pokój z meblami, usługą i może być całodzienne utrzymanie, na żądanie fortepian i konwersacja francuzka. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 16852

Poszukuje się od 1 października r. b. mieszkania, złożonego z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni z wygodami, w blizkości ulicy Marszałkowskiej, lub w środku miasta, w cenie do rs. 450 rocznie. Oferty śpiesznie w Kurjerze dla J. S. W. 16896

Ręczne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/113-u właściciela tamże. 15917

Sklep po rękawiczniku, z dwoma pokojami, górą i piwnicą, od 1 października. Ulica Świętokrzyzka od Nowego-Światu № 6 i suterena. Wiadomość u właściciela. 16975

Stancja dla uczennic lub uczniów z Instytutu Muzycznego. Nowy-Świat № 14, róg Alei Jerozolimskiej, lewa oficyna, 3-cie piętro, mieszkania № 2. 16990

Sklep za rs. 15, do wynajęcia każdego czasu. Leszno 33. 16732

Za rs. 120 rocznie osoba płci żeńskiej może znaleść bardzo przyzwoite utrzymanie, przy zacnej rodzinie, na jednej z poblizkich stacji. Adres proszę zostawić w kantorze Kur. pod lit. W. B. 16932

Złota 16, zaraz do wynajęcia na piętrze 4 i 5 frontowych pokojów, z kuchniami, łazienką, klozetem, właściciel wskaże. 16953

Zaraz do wynajęcia pokój dwu-okienny, 10 rs. miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 43. 16955

2 pokoje, kuchnia, miesięcznie rubli 12 do 17. Mostowa 16. 16923

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2-e piętro, front, zlew, 320 rocznie, do wynajęcia od 1 października. Tamka 16. 16496

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krucza 38. 16667

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje damy sekretne w wspólnych i oddzielnych pokojach; udziela porady w zakresie swojej specjalności od 9-ej do 12-ej w południe i od 4-ej do 6-ej po południu. Ceny umiarkowane; opieka i dyskrecja zapewnia się. Widok № 7, mieszkania 2. 16954

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne, opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 16983

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 16681

Będąc w krytycznem położeniu, utrzymując kilkoro dzieci z pracy rąk. Upraszam łaskawych filantropów o pożyczkę rs. 200, na lat dwa lub spłaty miesięczne. Oferty w kant. tegoż pisma pod „M. P." 16941

Dnia 1 września o godzinie 11 zrana zagubiono świadectwo niemieckiego konsulatu, z d. 21 czerwca 1888 roku za № 528, wydane na imię Apolonji Amborskiej. Znalazca zechce złożyć w cyrkule X Nowoświeckim. 16936

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1712

Mamka wieku lat 20, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca do dziecka. Mieszka w Podolczynie. Najbliższa wiadomość: ul. Krucza № 13, w maglu. 16910

Mamka z dobrym pokarmem. Ulica Stawki № 20. 16647

Mamka wiejska, młoda, przystojna, ze świeżym pokarmem, bez długu, za rogatką Mokotowską № 4, m. 12. 16911

Mężatka ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do wykarmienia. Ulica Piękna № 33, mieszk. 1. 16908

Mundurki i fartuszki przyjmuje do roboty pracownia ubrań dziecinnych. Sienna 26, mieszkania 5. 1930

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Obiady prywatne — pomieszczenie dla panienki lat 12—14, do wspólnej nauki, fortepian. Nowy-Świat № 64, mieszkania 14, od 2-ej do 5-ej. 16663

Przyjmę dziecko do wykarmienia, w domu przy ulicy Wróblej 3, mieszkania 9. 16934

Przybłąkany wyżeł, maści szarej, z czarnemi centkami do odebrania, za zwrotem kosztów, przy Brukowej № 1, m. 6. 16960

Warsztat kowalski wykonywa wszelkie roboty, jako też i kucie koni, po cenach nizkich. Wiadomość na miejscu, ulica Solec № 77. 16921

Znaleziono w monecie rs. 5 (pięć), które właściciel za udowodnieniem może otrzymać od Antoniego Rutkowskiego, przy ulicy Leszno № 61. 16922

Zaginął piesek ciemno-szary, kudłaty, ostrzyżony do połowy, mający łatkę na piersiach i przednie łapki białe. Kto odprowadzi Srebrna 2, m. 14, otrzyma nagrodę. 16981

Zaginęła walizka z bufetu Nadwiślańskiego d. 4 września, może przez omyłkę zabrana. Upraszam znalazcę o zwrot, Długa 19, mieszkania 15. Jastrzębski. 16978

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, 1-sze piętro. 15618

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Августа (5 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).